

Dariusz GRZYBEK 

Uniwersytet Jagielloński

dariusz.grzybek@uj.edu.pl

EKONOMIA POLITYCZNA A DEMOKRACJA W PISMACH KLASYKÓW LIBERALIZMU – JOHN STUART MILL I HERBERT SPENCER

ABSTRACT Political Economy and Democracy in the Writings of Classical Liberals – John Stuart Mill and Herbert Spencer

The main aim of this paper is showing mainstream economic theory as an important factor shaping the evolution of political liberalism. The role of the economic theory in this process seems underestimated. The paper analyses the writings of two classical liberal thinkers – John Stuart Mill and Herbert Spencer, the former a pioneer of egalitarian liberalism, the latter of laissez-faire liberalism. Both Mill and Spencer were the followers of the classical political economy accepting the classical theory of distribution. Both saw the distribution of wealth as a spontaneous process, seeing no possibility correcting it for the people's sake without disturbances or damages. According to the classical theory of wage fund, workers would get higher incomes only through accumulation of capital by owners and repressing their own fertility. Such statement was fundamentally opposite to all postulates of the workers' movement. Workers always claimed bigger share in social income and legislation favoring laborers. The inevitable result of this contradiction was a conflict between liberal and democratic ideas. Mill and Spencer proposed two different solutions. J. S. Mill found a specific compromise and proposed enlarging franchise on working class, but with a still dominant position of the educated classes. Mill was against equal franchise for the working class because he did not conceive them as liable, rational and sober people. This position results from the wage fund doctrine; according to it, abundant workers' fertility is wasteful for them and only sexual restraint (or chastity) would make their wages higher. Spencer in his early writing was an enthusiast of democracy, supposing the working class' affinity to free market solutions. His later disap-

pointment with democracy turned him into a strong critic of democratic parliamentarism from the standpoint of laissez-faire individualism. The case of these two liberal thinkers shows fundamental difficulty in reconciliation between the ideas of democracy and free market. We could choose democracy accepting welfare state or choose free market solution and become unambiguous critics of democracy. Spencer was a forerunner of all later 'neoliberal' critics of welfare state. Mill's opinion was halfway between laissez-faire liberalism and modern egalitarian liberalism. Democracy and equal voting rights became acceptable by mainstream economist only when they had abandoned the wage fund doctrine and other constructs of the classical political economy. Thus changes in the economic theory had a significant impact on the evolution of political liberalism.

Keywords: democracy, classical economics, liberalism, John Stuart Mill, Herbert Spencer

Słowa kluczowe: demokracja, ekonomia klasyczna, liberalizm, John Stuart Mill, Herbert Spencer

Głównym celem tego artykułu jest pokazanie teorii ekonomicznej jako czynnika istotnie wpływającego na ewolucję liberalizmu; jej waga wydaje się bowiem niedoceniana w wielu interpretacjach. Jako metodę przyjąłem rekonstrukcję doktryn ekonomicznych dominujących w XIX wieku oraz poszukiwanie wątków ekonomicznych w dyskursie liberalnym, na przykładzie tekstów Johna Stuarta Milla i Herberta Spencera. W rezultacie w nowym świetle ukazany zostanie podział tradycji liberalnej na dwa główne nurty – liberalizm egalitarny i liberalizm leseferystyczny. Najkrócej rzecz ujmując, dopóki myśliciele liberalni wierzyli w klasyczną ekonomię polityczną, rozwój liberalizmu egalitarnego był zablokowany. Upadek klasycznej ekonomii doprowadził z kolei do rozejścia się dwóch wersji liberalizmu.

Związek ewolucji liberalizmu z rozwojem teorii ekonomicznej w znacznej mierze wynika z tego, że główny nurt brytyjskiego liberalizmu oraz klasyczna ekonomia polityczna wywodzą się z tego samego źródła, jakim była angielska myśl polityczna XVII wieku. Oba zawdzięczają szczególnie wiele dziełom Johna Locke'a i przez długi czas odwoływały się do imaginariu lockeańskiego. Rozległa dyfuzja idei pomiędzy ekonomią polityczną a liberalizmem była możliwa na gruncie milczącego uznania rządów rozumnych klas posiadających za optymalny stan społeczeństwa. Sytuacja stała się jednak bardziej skomplikowana, kiedy myśliciele liberalni poczęli rozważać przejście od elitarnego systemu rządów do demokracji. Jednoczesne głoszenie klasycznej ekonomii politycznej, indywidualistycznego liberalizmu oraz demokracji okazało się prowadzić do licznych problemów. Zmierzyli się z nimi dwaj autorzy uznawani za klasyków liberalizmu: John Stuart Mill i Herbert Spencer. Obaj byli zwolennikami dominującego nurtu w teorii ekonomii, to jest ekonomii ricardiańskiej¹; obaj też opowiadali się za le-

¹ M. Blaug, *Ricardian Economics. A Historical Study*, Westport 1973; M. Blaug, *Teoria ekonomii. Ujęcie*

seferyzmem w sferze polityki gospodarczej. Wydawał się on wówczas jedynym rozwiązaniem zgodnym z dominującą teorią ekonomiczną.

Ważnym elementem ekonomii ricardiańskiej była teoria płacy naturalnej, równej minimalnym środkom na utrzymanie przy życiu i reprodukcję siły roboczej. W ramach ekonomii ricardiańskiej została ona stopniowo przekształcona w teorię funduszu płac². Z obu wersji klasycznej teorii płacy roboczej wynikało jednak, że płace, jakie otrzymują robotnicy w warunkach swobodnego funkcjonowania mechanizmu rynkowego, są maksimum tego, co mogą otrzymać bez zagrożenia dla rozwoju gospodarczego. Jedyną dobrą radą, jaką ekonomiści klasyczni mieli dla robotników, było ograniczenie liczby potomstwa – dzięki temu, zgodnie z doktryną funduszu płac, tenże fundusz będzie dzielony pomiędzy mniejszą liczbę pracowników. Ograniczenie liczby potomstwa wymagało jednakowoż wstrzeźliwości płciowej, czego w każdej epoce trudno oczekiwać od większości ludzi (o antykoncepcji starano się wtedy nie wspominać, choć aluzje do niej znajdziemy u Benthama i J.S. Milla). Tak przedstawiona sytuacja stawiała zasoby moralne robotników w centrum analizy ekonomicznej; ich zdolność do samodyscypliny miała być warunkiem postępu społecznego. Tymczasem nieustającym postulatem każdej zorganizowanej grupy robotników w XIX wieku było zwiększenie udziału klasy robotniczej w podziale dochodu społecznego³ – do przewidzenia więc było, że w warunkach równego prawa głosu (przynajmniej dla mężczyzn) większość wyborców opowie się za zmianą podziału dochodów na korzyść klas pracujących.

Sprzeczność moralizatorskich wywodów uczonych z klas wyższych z dążeniami klas pracujących jest wyraźna dla dzisiejszego czytelnika, była też widoczna w swoim czasie. Można sądzić, że leseferystyczni liberałowie z połowy XIX wieku popadli w dwa paradoksy. Po pierwsze, gotowi byli przyznać robotnikom wolność osobistą, jeśli ci osiągną wysoki poziom moralny, polegający głównie na samoograniczeniu w swych naturalnych dążeniach. Po drugie, gotowi byli nadać klasom pracującym równe prawo głosu w systemie politycznym, o ile te same zrezygnują ze swoich tradycyjnych postulatów w sferze podziału. Oba warunki od początku były nie do przyjęcia dla klasy robotniczej. Jak się wydaje, istniały tylko dwa racjonalne wyjścia z tych sprzeczności: albo liberałowie – zachowując ideał wolności indywidualnej – opowiedzą się po stronie systemu demokratycznego, co oznacza pożegnanie z leseferyzmem i akceptację bardziej egalitarnego podziału dochodu, albo też pozostaną leseferystami, za cenę niechęci, a przynajmniej nieufności do demokracji.

Herbert Spencer, zrozumiałwszy paradoksalność własnych wczesnych koncepcji, wybrał drugą opcję, natomiast J.S. Mill starał się wypracować rozwiązanie kompromisowe,

retrospektywne, przeł. I. Budzyńska i in., Warszawa 2000, s. 104-160; H. Landreth, D.C. Colander, *Historia myśli ekonomicznej*, przeł. A. Szeworski, Warszawa 1998, s. 157-204; S. Hollander, *Classical Economics*, Toronto 1992; D.P. O'Brien, *The Classical Economics Revisited*, Princeton 2004.

² M. Blaug, *Ricardian Economics...*, s. 120-127; J. Vint, *Capital and Wages. A Lakatosian History of the Wages Fund Doctrine*, Aldershot 1994; D. Grzybek, *Kwestia płacy roboczej klasycznej ekonomii politycznej*, Kraków 2018, s. 139-144.

³ S. Webb, B. Webb, *The History of Trade Unionism*, London 1894; H. Pelling, *A History of British Trade Unionism*, wyd. 5, New York 1992.

w ramach którego ludzie pracy otrzymaliby prawo głosu, ale dominacja klas posiadających nie zostałaby przezwyciężona. Tym, co zatrzymało Milla w pół drogi, była jego wierność teorii ekonomicznej wywodzącej się od Smitha i Ricarda. Dopiero upadek ekonomii klasycznej sprawił, że pojawił się liberalizm w pełni akceptujący demokrację. W tym sensie czynnikiem regulującym rozwój liberalizmu okazała się więc teoria ekonomiczna. Porzucenie ekonomii ricardiańskiej przez zwolenników liberalnej filozofii politycznej doprowadziło do trwałego rozdzielenia dwóch nurtów liberalizmu. Rywalizacja tych wielkich zespołów idei nadal jest najważniejszym sporem w obrębie tradycji liberalnej. Trudno spodziewać się rekuncji pomiędzy nimi, co również jest w znacznej mierze skutkiem rozwoju teorii ekonomicznej. Na gruncie nowoczesnej teorii pojawiło się zbyt wiele mocnych argumentów za utrzymaniem rozbudowanego sektora publicznego w gospodarce, który służy rozwojowi i dobrobytowi⁴. Nie ma zatem powrotu do niegdysiejszej dominacji leseferyzmu wśród ekonomistów.

EKONOMIA RICARDIAŃSKA I KWESTIA PODZIAŁU DOCHODU SPOŁECZNEGO

W poglądach gospodarczych brytyjskich liberałów w czasach dominacji ekonomii klasycznej można wyróżnić trzy główne warstwy poglądów. Pierwszą jest locke'ański pogląd na kwestię prywatnej własności ziemi i kapitału, drugą smithowska analiza efektywności mechanizmu cenowego oraz wzrostu gospodarczego napędzanego przez akumulację kapitału i postępy specjalizacji, trzecią ekonomia ricardiańska, której głównymi elementami były teoria malejących przychodów z ziemi i malthusowskie przekonanie o nieustającym zagrożeniu przeludnieniem. Te trzy elementy tworzyły doktrynę przyjmowaną przez wpływowe środowiska ludzi wykształconych Wielkiej Brytanii w pierwszej połowie XIX wieku. Dwa pierwsze pozostały silnie obecne do końca stulecia, ekonomia ricardiańska z kolei traciła autorytet, począwszy od lat 50., zaś pod koniec wieku została zastąpiona w roli teorii ekonomicznej głównego nurtu przez teorię neoklasyczną w wersji Alfreda Marshalla.

Filozofia społeczna zawarta w *Dwu traktatach o rządzie* Johna Locke'a wywodzi powstanie prywatnej własności ziemi z pracy ludzkiej. Mogłoby to prowadzić do tezy, że uzasadniona jest jedynie ta własność prywatna, która da się wywieść z osobistej pracy właściciela, względnie z owego pierwotnego zawłaszczenia⁵. Jednak Locke niczego

⁴ J.E. Stiglitz, *Ekonomia sektora publicznego*, red. przekładu R. Rapacki i in., Warszawa 2004; N. Barr, *Ekonomia polityki społecznej*, przeł. K. Czarnecki, P. Łuczak, M. Żukowski, Poznań 2016; P.H. Lindert, *Making Social Spending Work*, Cambridge 2021.

⁵ W rzeczy samej istnieli autorzy zajmujący zbliżone stanowisko, nazywani socjalistami ricardiańskimi, którzy nie znajdowali uzasadnienia dla dochodów nie pochodzących z własnej pracy. Sama nazwa „socjaliści ricardiańscy” jest nieporozumieniem, trafniejsza byłaby „egalitarni locke'anie”, „protosocjaliści” lub podobna. Autorzy tacy jak William Thompson i Thomas Hodgskin niewiele mieli wspólnego z ekonomią ricardiańską, natomiast Locke i Smith rzeczywiście ich w pewnym stopniu inspirowali. Por. E. Lowenthal, *The Ricardian Socialists*, New York 1911; M. Blaug, *Ricardian Economics...*, s. 140-150; A. Łukaszewicz, *Socjalizm ricardiański w historii ekonomii politycznej. Poglądy*

takiego nie twierdził; opowieść o powstaniu własności służy u niego pokazaniu efektywności samej instytucji własności prywatnej, nie prowadzi do żadnych postulatów sprawiedliwego podziału własności. Bez wątpienia zarówno Locke, jak i jego czytelnicy dobrze wiedzieli, że relacje własnościowe w Anglii XVII wieku więcej miały wspólnego z podbojem dokonany przez Wilhelma Zdobywcę niż z pracą ludzi osobiście uprawiających ziemię⁶. Nieprzypadkowo szesnasty rozdział drugiego z *Dwu traktatów o rządzie* nosi tytuł *O podboju*, a kolejny *O uzurpacji*. W ich świetle warto czytać też rozdział piąty, będący jednym z tekstów założycielskich klasycznej ekonomii politycznej.

Punktem wyjścia wywodów angielskiego filozofa jest stan natury. To w nim ludzie korzystają z „pełnej wolności”, jak też z „pełnej równości”⁷. Istotą owej równości jest brak zwierzchnictwa jednego człowieka nad drugim, natomiast wolność ma granice w postaci prawa naturalnego, które obowiązuje wszystkich ludzi⁸. Prawo naturalne człowiek odczytuje dzięki rozumowi, który z kolei jest darem Boga⁹. Brak władzy politycznej oznacza jednak, że jednostki same muszą dochodzić swych praw. W rezultacie zagrożenie własnego życia przez innych ludzi skłoniło ich do powołania społeczeństwa cywilnego. Obok uniknięcia przemocy, drugą podstawową przyczyną powołania społeczeństwa i władzy okazuje się u Locke’a potrzeba zagwarantowania własności¹⁰. Prawo własności wywodzi autor *Dwu traktatów* z założenia, że natura i rozum są darami Boga dla ludzkości, oraz z prawa samowłasności. Zasoby natury zostały nadane wszystkim ludziom w użytkowanie dla samozachowania ludzkości, jednocześnie każdy człowiek dysponuje własnością swej osoby.¹¹

społeczno-ekonomiczne W. Thompsona, J.F. Braya, J. Graya, Th. Hodgskina, Warszawa 1961; J.E. King, *Utopian or Scientific? A Reconsideration of Ricardian Socialists*, „History of Political Economy” 1983, R. 15, nr 3, s. 345-373.

⁶ Rację mieli ci komentatorzy Locke’a, którzy uważali, że pomiędzy autorem *Dwu traktatów* a jego czytelnikami istniało niewypowiedziane porozumienie. Prawomocność istniejących tytułów własności była dla wigów zbyt oczywista, aby ją uzasadniać. Problemem Locke’a była legitymizacja rządu, który podobnie jak inni wigowie uważał sprawowanie władzy przez Karola II, a później Jakuba II, za tyrańskie – zaś obalenie tego ostatniego za uzasadnione. Jeśli jednak Locke przeprowadził uzasadnienie własności, to jako część wywodu dotyczącego legalności władzy politycznej. Por. J. Rawls, *Wykłady z historii filozofii polityki*, przeł. S. Szymański, Warszawa 2010, s. 207-208, *Współczesna Myśl Humanistyczna. Wykłady Akademickie*.

⁷ J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, przeł. Z. Rau, Warszawa 1992, s. 165-167, *Biblioteka Klasyków Filozofii*.

⁸ *Tamże*, s. 166.

⁹ *Tamże*, s. 166-167.

¹⁰ Locke rozumiał przez własność tyleż własność rzeczy i wszelkich praw majątkowych, jak też własność samego siebie. Koncepcja samoposiadania jest niezbywalnym składnikiem filozofii politycznej Locke’a, stanowi ważny element uzasadniający prywatną własność ziemi i owoców pracy. Można powiedzieć, że przez własność Locke rozumiał jednocześnie to, co dziś nazywamy wolnością oraz własnością. Por. K.I. Vaughan, *John Locke: Economist and Social Scientist*, Chicago 1982, s. 77-107; C.B. Macpherson, *The Political Theory of Possessive Individualism. Hobbes to Locke*, Oxford 1962, s. 197-221; J. Rawls, *Wykłady z historii filozofii polityki*, s. 218-222.

¹¹ J. Locke, *Dwa traktaty*..., s. 181.

Początkowo ludzie brali z natury wszystko, co im potrzebne, dobra występowały w nadmiarze, a natura była w użytkowaniu rodzaju ludzkiego jako całości¹². Wzrost ludności doprowadził z czasem do powstania instytucji prywatnej własności ziemi. Ludzie, uprawiając ziemię własnymi rękami, zostali jej właścicielami na mocy wykonanej pracy. W ten sposób część ludzkości stała się rolnikami, podczas gdy inni mogli nabyć żywność w zamian za produkty i usługi nierolnicze. Przejście do rolnictwa wiązało się z ogromnym wzrostem efektywności produkcji. Wymagało to zawłaszczenia działek ziemi przez poszczególne osoby i wspólnoty, tak aby efekty pracy przypadły tym, którzy ją świadczyli. Jednak ograniczone możliwości wymiany nadwyżek stały się kolejną barierą rozwoju, a podlegające łatwemu zepsuciu produkty żywnościowe tylko w ograniczonym stopniu mogły być narzędziem przechowywania wartości. Pomocne okazało się ustanowienie pieniądza w postaci kruszcu srebrnego i złotego. Pozwoliło to na gromadzenie majątków większych niż takie, które wystarczały tylko na utrzymanie swoich właścicieli. W rezultacie możliwe stało się produkowanie w dużych ilościach dóbr przeznaczonych na wymianę.

Wedle zapewnień Locke'a procesy te doprowadziły do co najmniej dziesięciokrotnego wzrostu wydajności produkcji¹³. Zauważmy, że w jego interpretacji wynalezienie pieniądza, umożliwiając akty wymiany na wielką skalę, było tożsame z powstaniem gospodarki rynkowej, w której obok wymiany towarowej i pieniądza istnieje także obrót ziemią oraz innymi zasobami produkcyjnymi, nazywanymi ogólnie kapitałem. W kategoriach Smitha można powiedzieć, że Locke dobrze rozumiał, że ustanowienie własności ziemi i pieniądza pozwalało na podział pracy i rozszerzenie rynku (jakkolwiek Locke nie stosował jeszcze tych terminów). W sferze podziału wprowadzenie własności ziemi i pieniądza oraz zwiększenie produktywności zasobów przyniosło istotny wzrost nierówności pomiędzy ludźmi. Locke wyraźnie stwierdził, że stało się to przed zawiązaniem umowy społecznej¹⁴. W jego koncepcji był to proces nieuchronnie wynikający z planu Boga, realizowanego dzięki współdziałaniu rozumnych ludzi z naturą. Jeśli usuniemy z tego wyводу Boga, nadal pozostanie teoretyczne uzasadnienie nierówności pomiędzy ludźmi, które jest do dziś powtarzane przez licznych ekonomistów, myślicieli politycznych i publicystów. Zgodnie z nim instytucja własności prywatnej najlepiej służy efektywnemu gospodarowaniu i wolnościom obywatelskim¹⁵.

Istnienie własności w świetle wywodów Locke'a uzasadnia tylko jej efektywność. Pierwotne zawłaszczenie ziemi na mocy wykonanej pracy odgrywa w nich jedynie rolę pomocniczą. Efektywności służy nie tylko sama instytucja własności prywatnej, ale też cały system rynkowy, w którym kluczowe miejsce zajmuje pieniądz, zapewniający powszechnie uznaną miarę wartości i będący środkiem jej przechowywania, co umożliwia

¹² *Tamże*, s. 182-184.

¹³ *Tamże*, s. 188-189.

¹⁴ *Tamże*, s. 197.

¹⁵ Por. F.A. von Hayek, *Konstytucja wolności*, przeł. J. Stawiński, Warszawa 2006, s. 148-149; L. von Mises, *Liberty and Property*, Auburn 2009; R. Pipes, *Własność a wolność*, przeł. L. Niedzielski, Warszawa 2000, *Spectrum*.

akumulację zasobów produkcyjnych, a w rezultacie dalszy postęp materialny ludzkości. Jak się wydaje, w rozumieniu Locke'a nie było możliwości pogodzenia efektywności ze sprawiedliwością; przynajmniej taką, która polega na tym, że każdy człowiek utrzymuje się tylko ze swojej własnej pracy, w żaden sposób nie wyzyskując cudzej. Autor *Dwu traktatów* zdawał sobie doskonale sprawę, że w dziejach ludzkości dochodziło nieustannie do podbojów, uzurpacji i tyranii. Właśnie tym kwestiom poświęcone są ostatnie rozdziały drugiego traktatu. Nie wdając się w szczegółową analizę wywodów filozofa, wystarczy wspomnieć, że widział on dwa sposoby, w jakie wspólnota polityczna może na to zareagować: albo społeczeństwo ułożyć się ze zdobywcą lub uzurpatorem, a ten w rezultacie zagwarantuje własność w zamian za uznanie swej władzy¹⁶, albo też społeczeństwo cywilne wypowie posłuszeństwo władcy i ustanowi nowe prawa gwarantujące naturalną wolność jednostek¹⁷.

Locke nie był utopistą, ale politykiem związanym z partią wigów. Jego koneksje polityczne przyniosły mu zresztą wysokie stanowiska rządowe. Teoria polityczna Locke'a służyła uzasadnieniu funkcjonowania społeczeństwa handlowego i rządów przedstawicielskich w takim kształcie, jaki przybrały one po rewolucji roku 1688. Drugi *Traktat o rządzie* stał się założycielskim tekstem zarówno liberalizmu, jak i ekonomii politycznej¹⁸. Opowieść o spontanicznym rozwoju gospodarki rynkowej była następnie powtarzana w różnych wariantach w dziełach klasyków ekonomii. Przełomowe znaczenie w dziejach intelektualnego uzasadnienia społeczeństwa handlowego (które dziś wolimy nazywać kapitalistycznym) miało dzieło Adama Smitha.

Opis działania mechanizmu rynkowego w *Bogactwie narodów* był najbardziej sugestywnym ujęciem problemu w ówczesnej literaturze ekonomicznej. W ekonomii Smitha wszystkie ceny, w tym płace robocze i stopy procentowe, mają swój poziom naturalny. Rzeczywiste ceny z kolei mogą się od niego odchyłać pod wpływem zmian podaży i popytu, wszakże powracają one do poziomu naturalnego¹⁹. Konkurencja zapewnia, że ceny naturalne są cenami najniższymi z możliwych. W przypadku płac roboczych oznacza to, że naturalne płace wystarczają jedynie na utrzymanie robotnika i jego rodziny, co pozwala na reprodukcję siły roboczej. Smith zauważał wzrost płac w długim okresie w społeczeństwach zamożnych, jednak proces ten postrzegał jako widoczny w skali stuleci, raczej nie w ciągu życia jednego pokolenia (poglądy Smitha na kwestię płac trudno uznać za w pełni spójne). Mechanizmem utrzymującym poziom płac w pobliżu poziomu subsystencyjnego jest u Smitha przyrost naturalny. Każda podwyżka płac realnych powoduje wzrost dzietności w rodzinach robotniczych, a to prowadzi do wzrostu podaży pracy i powoduje ponowny spadek cen²⁰.

Ten sam mechanizm, który prowadzi do minimalizacji płac roboczych, zapewnia

¹⁶ J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 304-305.

¹⁷ *Tamże*, s. 318-338.

¹⁸ K.I. Vaughan, *John Locke: Economist and Social Scientist*, s. 77-107.

¹⁹ A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 1, przeł. S. Wolff, O. Einfeld, Warszawa 2007, s. 66 i n.

²⁰ *Tamże*, s. 82, 94.

także sprawną alokację zasobów. Parametrem rządzącym alokacją jest stopa zysków. Jeśli rośnie ona w jakiejś branży ponad poziom standardowy, kapitał napływa do tej branży, w rezultacie wzrasta podaż, a to obniża ceny i zyski, spadek zysków trwa zaś do momentu, kiedy osiągną one standardowy poziom dla całej gospodarki²¹. Podobnie kiedy zyski spadają, następuje odpływ kapitału, wzrost cen i powrót zysku do poziomu standardowego. W ekonomii smithowskiej możliwe jest osiągnięcie zamożności przez przedsiębiorców i utrzymanie jej przez właścicieli ziemskich, lecz perspektywy klas pracujących nie są zbyt optymistyczne. Nie mają one możliwości istotnego zwiększenia swych dochodów ponad minimum zapewniające biologiczne przetrwanie. Nadzieję na wzrost zamożności dają natomiast akumulacja kapitału i postęp techniczny. W wywodach Smitha dochody robotników są funkcją zysków kapitalistów, popyt na pracę w całości bowiem pochodzi z tej części zysków, którą kapitaliści przeznaczają na kapitał obrotowy²².

Ten moment mocno podkreślali także późniejsi ekonomiści klasyczni, dowodząc, że utrzymanie robotników w trakcie produkcji zależy od zasobu dóbr konsumpcji robotniczej, których dostarczają kapitaliści. Inaczej mówiąc, kapitał obrotowy w ekonomii smithowskiej ma postać zapasu dóbr konsumpcyjnych. Robotnicy będą mieli ich tym więcej, im większe będą zyski kapitalistów. Stąd wniosek, że wszystko, co zmniejsza zyski kapitalistów, w tym podatki i obowiązkowe opłaty, przeciwdziała także interesowi samych robotników. Ten argument nie pojawił się w dosłownym brzmieniu u samego Smitha, był jednak często używany przez jego zwolenników i następców. W brytyjskiej debacie publicznej na ogół utrzymywano, że zbyt hojne świadczenia dla ubogich uszczuplają zasób przeznaczony dla pracujących, co zagraża dobrobytowi całego społeczeństwa²³. Gdy idzie o postęp techniczny, był on u Smitha funkcją wzrostu podziału pracy. Jeden z jego aspektów stanowiło bowiem pojawienie się wyspecjalizowanych grup konstruktorów i uczonych. Ich działalność zwiększała możliwości produkcyjne istniejących zasobów, toteż dawała nadzieję na wzrost dobrobytu. Nadzieja ta jest jednak w *Bogactwie narodów* ukazana w bardzo ostrożny sposób²⁴.

Dalszy rozwój teorii ekonomicznej został w znakomity sposób uwarunkowany przez teorię ludnościową Malthusa. Zgodnie z wywodami z *An Essay on the Principle of Population* rodzaj ludzki posiada potencjał, aby rozmnażać się z zasady szybciej niż można zwiększać produkcję żywności. Sławne stwierdzenie, że populacja rośnie w postępie geometrycznym, a żywność w postępie arytmetycznym, było bardzo nieprecyzyjnym (i myślącym czytelników) sformułowaniem tej doktryny. Jego intencją było raczej pokazanie, że wzrost ludności napotyka barierę w postaci niemożności odpowiednio

²¹ Tamże, s. 69-74.

²² Tamże, s. 82, 329, 376.

²³ Por. R.G. Cowherd, *Political Economists and the English Poor Laws. A Historical Study of the Influence of Classical Economics on the Formation of Social Welfare Policy*, Athens 1977; J.R. Poynter, *Society and Pauperism. English Ideas on Poor Relief 1795-1834*, London-Toronto 1969; G.R. Boyer, *An Economic History of the English Poor Law, 1750-1850*, Cambridge 1990.

²⁴ A. Smith, *Badania nad naturą i...*, s. 9-15.

szybkiego zwiększenia produkcji rolnej²⁵. W rezultacie populacja cierpi z powodu powtarzających się głodów, epidemii i wojen, a zjawiska te prowadzą do względnego wyludnienia, po którym następuje kolejna faza wzrostu ludności i kolejne załamanie demograficzne. Płace robocze w społeczeństwie rządzone malthusowską zasadą ludnościową oscylują wokół pewnego poziomu naturalnego. Przy różnych niejasnościach pierwsza wersja teorii Malthusa może być interpretowana jako deterministyczna teoria biologiczna, zgodnie z którą ludzkość była skazana na nieustające oscylacje ludnościowe²⁶. W tej wersji teoria ludnościowa Malthusa całkiem nieźle wyjaśnia dzieje ludzkości w czasach przed powstaniem przemysłu maszynowego. Sąd ten podziela wielu historyków gospodarczych²⁷.

Największy (ale nie jedyny) problem z teorią malthusowską polegał jednak na tym, że już pod koniec XVIII wieku najbardziej rozwinięta część ludzkości poczęła wchodzić w proces przejścia demograficznego²⁸. Wzrost produktywności, zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie, pozwolił uwolnić się od obrotów koła malthusjańskiego. W pierwszej fazie przejścia demograficznego życie ludzkie poczęło się wydłużać, także stopa urodzeń nieco wzrosła. Dawało to w rezultacie szybki przyrost ludności. Jednocześnie, bardzo powoli, poczęły rosnąć płace robocze²⁹. Ten ostatni proces był wyraźnie sprzeczny z teorią płacy naturalnej, która została zarysowana przez Smitha, a którą wspierał Malthus, a po nim Ricardo. Jednak zwolennicy ekonomii ricardiańskiej byli gotowi bronić swych wywodów nawet wbrew faktom.

Inauguracja dominacji ekonomii ricardiańskiej w myśli brytyjskiej przypada na rok 1815. Wówczas to ukazały się publikacje czterech autorów, którzy niezależnie od siebie sformułowali główne tezy tejże teorii. Byli to: Edward West, Thomas Robert Malthus, David Ricardo i Robert Torrens³⁰. Ten ostatni przy okazji stworzył także teorię handlu międzynarodowego opartą na przewagach względnych, która dziś jest łączona z nazwiskiem Ricarda. Wszystkie cztery eseje wychodzą z sytuacji pierwotnego zawłaszczenia ziemi, opisanej w drugim *Traktacie* Locke'a. Zgodnie z nimi ludzie, zajmując grunty rolne, rozpoczynali od najbardziej urodzajnych działek, aby następnie brać pod uprawę coraz mniej urodzajne. W rezultacie wzrost ludności prowadził do rozszerzenia zasięgu upraw i wzrostu produkcji rolnej, jednak wzrost ten był malejący z powodu coraz gorszej jakości zajmowanych działek. Podobnie przedstawia się w ekonomii ricardiańskiej kwestia wzrostu intensywności upraw. Kolejne dawki kapitału i pracy aplikowane na określonym obszarze przynoszą coraz mniejsze przyrosty produkcji.

Przekonanie o malejących przychodach w rolnictwie łączyło się u klasyków

²⁵ Por. S. Hollander, *The Economics of Thomas Robert Malthus*, Toronto 1996, s. 13-69; D. Grzybek, *Kwestia płacy roboczej...*, s. 97-104.

²⁶ Por. G. Himmelfarb, *Darwin and the Darwinian Revolution*, Chicago 1996, s. 159-167.

²⁷ Por. G. Clark, *Pożegnanie z jarmużną. Krótka historia gospodarcza świata*, przeł. J. Lang, Poznań 2014, s. 31-52.

²⁸ Por. M. Okólski, A. Fihel, *Demografia. Współczesne zjawiska i teorie*, Warszawa 2012, s. 113-121.

²⁹ *The Economic History of Britain Since 1700. Vol 1, 1700-1860*, red. R. Floud, D. McCloskey, Cambridge 1994, s. 368-372.

³⁰ M. Blaug, *Ricardian Economics...*, s. 6-10; D. Grzybek, *Kwestia płacy roboczej...*, s. 118-126.

ekonomii z przypuszczeniem, że w przemyśle mamy do czynienia ze stałymi przychodami względem skali. W warunkach postępu technicznego mogłoby to oznaczać, że możliwości wzrostu produkcji są znaczne, jednak jej rozmiary ograniczane są przez rozmiary kapitału, ten zaś składa się głównie z przedmiotów konsumpcji robotniczej. Ponieważ robotnicy konsumują zaś przede wszystkim żywność, stąd wniosek, że malejące przychody w rolnictwie muszą doprowadzić do wyczerpania możliwości wzrostu gospodarczego. Sama teza, że wzrost gospodarczy nie może trwać w nieskończoność, nie powinna budzić sporów. Rzecz w tym, że klasycy uznali, że już w ich czasach ludzkość znalazła się bardzo blisko granic wzrostu. Wydaje się, że twórcy ekonomii ricardiańskiej zbyt łatwo utożsamili wzrost cen zboża w czasach wojen napoleońskich z początkami stagnacji sekularnej, wynikającej z rzekomo nieubłaganej prawidłowości, jaką miały być malejące przychody w rolnictwie. Ekonomiści klasyczni, popełniwszy raz ten błąd, przez kolejne dekady byli skłonni utrzymywać, że nieuchronna stagnacja jest kwestią bardzo bliskiej przyszłości, co niezmiennie okazywało się sprzeczne z faktami³¹.

Klasyczna ekonomia polityczna prowadziła do istotnych wniosków dotyczących położenia klas pracujących. Ich sytuacja mogłaby się poprawić tylko na dwa sposoby: poprzez akumulację kapitału oraz ograniczenie płodności robotników. Było to równoznaczne z uznaniem za nierozumne wszelkich postulatów podwyżek płac, o ile tylko spełniony został warunek funkcjonowania konkurencyjnych rynków. Stanowisko takie prowadziło do umiarkowania sceptycznego stosunku do związków zawodowych. Według zasad ekonomii klasycznej wzrost płac ponad stan równowagi w jednej branży musi oznaczać, że w tejże gałęzi produkcji spadną zyski, co doprowadzi do przesunięcia kapitału do innych rodzajów produkcji. Odpływ kapitału będzie natomiast trwał do momentu, w którym płace i zyski się wyrównają. Zauważmy, że takie myślenie wynikało z doktryny funduszu płac, która to zakładała, że płace w całej gospodarce są zdeterminowane przez iloraz funduszu płac i liczby robotników, przy czym fundusz płac był zdeterminowany przez wielkość zysków. Doktryna ta pojawia się u Smitha w niekonsekwentnej jeszcze wersji, ale dość jasno wyłożył ją James Mill; precyzyjne jej sformułowanie zawarte jest w *Principles of Political Economy*. Zgodnie z tzw. czwartym twierdzeniem Milla o kapitale popyt na towary nie jest popytem na pracę, gdyż popyt na pracę jest wyznaczany wyłącznie przez wielkość funduszu płac³².

Mimo posiadania takich teorii ekonomiści klasyczni zwykle życzliwie wyrażali się o związkach zawodowych. U Smitha mamy do czynienia z ubolewaniem, że zmowy właścicieli kapitału przeciw robotnikom są zjawiskiem powszechnym, podczas gdy prawo zakazuje organizowania się robotników³³. Ricardo pomijał temat związków robotniczych, jednak James R. McCulloch, przywódca Ricardian po śmierci mistrza, uważał istnienie związków zawodowych za pożyteczne, gdyż stanowią one skuteczną

³¹ M. Blaug, *Ricardian Economics...*, s. 182-188.

³² J.S. Mill, *Zasady ekonomii politycznej i niektóre jej zastosowania do filozofii społecznej*, t. 1, przeł. E. Taylor, Warszawa 1964, s. 137, *Biblioteka Dziel Ekonomii Politycznej. Szkoła Klasyczna*.

³³ A. Smith, *Badania nad naturą i...*, s. 80, 152.

przeciwwagę dla zmywy kapitalistów³⁴. Podobne stanowisko zajmował też Mill i inni późniejsi ekonomiści klasyczni. Wszyscy jednak zapewniali, że wszelkie próby podniesienia płac ponad poziom wyznaczony przez konkurencyjne rynki będą bezowocne. Inaczej mówiąc, z teorii ekonomicznej klasyków wynikało, że presja związków zawodowych nie może doprowadzić do trwałej zmiany podziału dochodu społecznego na korzyść klasy robotniczej. Tymczasem taka właśnie zmiana była (i jest nadal) celem każdego zorganizowanego ruchu pracowników najemnych. W rezultacie poglądy ekonomiczne myślicieli liberalnych XIX wieku zdeterminowały ich stosunek do demokracji. Byli gotowi ją zaakceptować tylko pod warunkiem, że klasy pracujące zrezygnują ze swoich postulatów w kwestii podziału dochodów.

JOHN STUART MILL – CZY LUD MOŻNA WYCHOWYWAĆ DO ROZUMNOŚCI?

Ekonomia ricardiańska była częścią wszechstronnego wykształcenia, jakie John Stuart Mill odebrał w dzieciństwie od swego ojca Jamesa Milla³⁵. Decyzję o domowym wykształceniu podjęto w ramach niezwyklego eksperymentu pedagogicznego. Jego efektem była erudycja autora *O rządzie reprezentatywnym*, którą wszakże przypłacił długotrwałą i najprawdopodobniej nigdy nieprzewycięzoną depresją. Zapisem domowych lekcji udzielanych przez Jamesa Milla są *Elements of Political Economy*, po raz pierwszy wydane w roku 1821, będące nieco uproszczonym wykładem ekonomii ricardiańskiej³⁶. J.S. Mill przez długie lata był jej wierny, jako epigon zarówno Ricarda, jak i swego ojca³⁷. Dopiero pod koniec życia począł wątpić w kluczową dla tego systemu doktrynę funduszu płac, nie zdążył jednak przedstawić nowego ujęcia teorii płac³⁸. Wszystkie siedem wydań *Principles of Political Economy*, jakie ukazały się za jego życia, zawiera te same teorie ekonomiczne w nieco tylko modyfikowanych ujęciach. Ekonomiczne poglądy Milla wpłynęły istotnie na jego ambiwalentny stosunek do procesu demokratyzacji systemu politycznego³⁹.

W okresie młodości J.S. Mill bardzo krytycznie oceniał rządy brytyjskiej arystokracji i popierał ideę znacznego rozszerzenia kręgu wyborców. Postawa ta była

³⁴ J.R. McCulloch, *An Essay on the Circumstances which Determine the Rate of Wages and Condition of Labouring Classes*, Edinburgh 1826, s. 186-187.

³⁵ J.S. Mill, *Autobiografia*, przeł. M. Szerer, Warszawa 1931, s. 39-50.

³⁶ J. Mill, *Elements of Political Economy*, [w:] tegoż, *Selected Economics Writings*, red. D. Winch, Edinburgh-London 1966.

³⁷ Por. M. Blaug, *Ricardian Economics...*, s. 165-167.

³⁸ J. Vint, *Capital and Wages. A Lakatosian History of the Wages Fund Doctrine*, Aldershot 1994, s. 1-6, 203-211; D. Grzybek, *Kwestia płacy roboczej...*, s. 196-197.

³⁹ O ekonomicznych poglądach Milla: M. Blaug, *Ricardian Economics...*, s. 165-92; M. Blaug, *Teoria ekonomii...*, s. 193-233; H. Landreth, D.C. Colander, *Historia myśli ekonomicznej*, s. 219-261; S. Hollander, *The Economics of John Stuart Mill*, t. 1-2, Toronto 1985; D. Winch, *Wealth and Life. Essays on the Intellectual History of Political Economy in Britain 1848-1914*, Cambridge 2009, s. 29-87.

częścią intelektualnego dziedzictwa Jeremy'ego Benthama i jego ojca⁴⁰. James Mill odegrał istotną (jednak nie do końca wyjaśnioną) rolę w dziejach liberalizmu, służąc jako pośrednik pomiędzy benthamowskim utylitaryzmem a ekonomią ricardiańską. Najpierw zawarł osobistą przyjaźń z Benthamem i stał się gorliwym wyznawcą jego doktryn, później zaś nawiązał intelektualną więź z Davidem Ricardo⁴¹. Miał pewien wpływ na sformułowanie ekonomii ricardiańskiej, której później stał się popularyzatorem. Połączenie benthamowskiego utylitaryzmu, liberalnego indywidualizmu oraz ekonomii ricardiańskiej z hasłami demokratyzacji systemu politycznego nastąpiło w drugiej dekadzie XIX wieku. Poparcie dla idei demokratycznej było ze strony Benthama i jego uczniów istotnym, ale nie do końca przemyślanym zwrotem ideowym. Wynikało z rozczarowania torysowskim parlamentem z czasów wojen z Francją Bonapartego, a także z nadziei na realizację reformatorskiego programu radykałów filozoficznych przez parlament o szerszej podstawie społecznej. Demokratyzm Benthama i Jamesa Milla, oparty na czystej idei, nie był jednak wsparty przez osobistą styczność z klasą robotniczą.

Bazę społeczną benthamowskiego demokratyzmu stanowiła wielkomiejska klasa średnia, która w drugiej dekadzie XIX wieku poczęła aktywnie popierać program radykalny, co zachęciło Benthama do poparcia daleko idącej reformy wyborczej⁴². W roku 1817 opublikował on broszurę pt. *Plan of Parliamentary Reform in the Form of a Catechism*. Tytułowy „katechizm” pochodził z roku 1810 i nie zawierał jednoznacznego postulatu powszechnego prawa wyborczego, jednak autor dodał do niego obszerny wstęp, w którym taki postulat formułował. Bentham odrzucił ideę rządu mieszanego, wciąż bliską wigom. W ostrych słowach stwierdził, że tak monarchia, jak arystokracja mają interesy sprzeczne z interesem ludowym, stąd tylko powszechne prawo wyborcze może dać zgromadzenie przedstawicielskie reprezentujące interes powszechny⁴³. Nie domagał się zniesienia monarchii ani izby lordów. Sądził, że dla nadania systemowi demokratycznego charakteru wystarczy kontrola reprezentantów narodu nad wydatkami

⁴⁰ O politycznych poglądach Milla: *Liberal Equity*, ed. A. Gutmann, Cambridge 1980, s. 48-68; P. Kelly, *J.S. Mill o wolności*, [w:] *Mysliciele polityczni. Od Sokratesa do współczesności*, red. D. Boucher, P. Kelly, przeł. A. Dąbrowska, T. Sieczkowski, Kraków 2008, s. 433-458; H.M. Magid, *John Stuart Mill 1806-1873*, przeł. E. Ciżewska, [w:] *Historia filozofii politycznej. Podręcznik*, red. L. Strauss, J. Cropsey, Warszawa 2010, s. 796-811; J. Rawls, *Wykłady z historii filozofii polityki*, przeł. S. Szymański, Warszawa 2010, s. 339-419; G. Claeys, *Mill and Paternalism*, Cambridge 2013, 61-93; K. Aksiuto, *Szczęście i wolność. Utylitarystyczny liberalizm Johna Stuarta Milla*, Warszawa 2016, s. 218-281.

⁴¹ L. Stephen, *The English Utilitarians. Vol. II, James Mill*, London 1900; E. Halevy, *The Growth of Philosophic Radicalism*, New York 1928, s. 254-258, 305-306; P. Schofield, *Utility and Democracy. The Political Thought of Jeremy Bentham*, Oxford 2006, s. 137-139.

⁴² Więcej o demokratycznym zwrocie w myśli Benthama w: E. Halevy, *The Growth of Philosophic Radicalism*, s. 259-264; P. Schofield, *Utility and Democracy...*, s. 137-170; T. Tulejski, *Od zasady użyteczności do demokracji. Filozofia polityczna Jeremy Benthama*, Łódź 2004, s. 201-236, *Monografie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego*; K. Aksiuto, *Szczęście i wolność...*, s. 104-112.

⁴³ J. Bentham, *Plan of Parliamentary Reform in the Form of the Catechism, with Reasons for Each Article, with Introduction, Shewing the Necessity of Radical, and the Inadequacy of Moderate Reform*, [w:] tegoż, *Works*, t. III, red. J. Bowring, Edinburgh 1843, s. 440.

publicznymi⁴⁴. Aby zrealizować to zamierzenie, należałoby przyznać prawa wyborcze mężczyznom, którzy ukończyli 21. rok życia. W kwestii praw wyborczych kobiet Bentham pozostał pełen wahań i nie dał ostatecznej odpowiedzi. W celu zapewnienia zależności reprezentantów od wyborców, a zarazem niezależności od rządu, należałoby natomiast urządzać częste wybory (najlepiej coroczne) oraz wykluczyć z grona wyborców urzędników państwowych i pobierających pensje państwowe⁴⁵. Zdaniem Benthama głównym walorem corocznych wyborów byłoby to, że trudno wówczas przekupić reprezentantów⁴⁶.

James Mill przedstawił koncepcję rządu demokratycznego w esej *Government* zamieszczonym w dodatku do *Encyclopaedia Britannica*, po raz pierwszy wydanym w roku 1820. Stanowił on zwięzły i spójny wykład reguł opisanych wcześniej przez Benthama. Mill wywodził zasady demokratycznego rządu wprost z samej zasady utilitaryzmu. Jego zdaniem rząd powinien maksymalizować przyjemność, a minimalizować przykrość, dla jak największej liczby ludzi. Większość tego, co ludzie potrzebują dla zapewnienia sobie dobrobytu, jest efektem pracy. Stąd też zapewnienie im maksimum efektów pracy jest celem rządu, a to wymaga przede wszystkim zadbania o bezpieczeństwo własności. Jak twierdził autor: *it is for the sake of property that government exists*⁴⁷. Jednak zdaniem Milla, a wbrew tradycyjnemu przekonaniu wigów, osiągnięcie tego celu nie jest możliwe pod rządem monarchicznym albo arystokratycznym, gdyż rządy te mają interesy sprzeczne z ludowym. Tak monarchia, jak arystokracja dążą, aby żyć z pracy zwykłych ludzi. Jedynie rząd pochodzący z powszechnych wyborów, w którym wszyscy będą reprezentowani, może zapobiec temu, aby ktokolwiek żył z owoców cudzej pracy⁴⁸.

Takie ujęcie kwestii relacji pomiędzy systemem politycznym a własnością było umiarkowaną krytyką rozwiązania, jakie przyjął Locke w *Dwu traktatach*. W kwestii prawa wyborczego Mill okazywał się jednak znacznie ostrożniejszy niż Bentham. Odmówił go kobietom, stwierdzając, że ich interesy reprezentują mężowie. Także osoby młode miałyby być reprezentowane przez ojców. Za odpowiedni wiek dla wyborcy Mill uznał 40 lat. Wskazany wydał mu się również cenzus majątkowy, choć zaznaczał, że nie powinien być zbyt wysoki⁴⁹. Dla zapewnienia trwałego związku pomiędzy interesami wyborców i rządzących proponował częste wybory, najlepiej coroczne⁵⁰. Wobec powszechnych w klasach wyższych obaw, że demokratyczne rządy oddadzą władzę w ręce nieodpowiedzialnych demagogów, James Mill wyrażał przypuszczenie, że klasy pracujące będą podążały za opinią klas średnich, których wpływ na rządzenie będzie zapewne

⁴⁴ *Tamże*, s. 446.

⁴⁵ *Tamże*, s. 456-457.

⁴⁶ *Tamże*, s. 455.

⁴⁷ J. Mill, *Government*, [w:] *Supplement to the Fourth, Fifth and Sixth Editions of Encyclopaedia Britannica*, t. 4, Edinburgh 1824, s. 492.

⁴⁸ *Tamże*, s. 497-498.

⁴⁹ *Tamże*, s. 500-501.

⁵⁰ *Tamże*, s. 498-499.

decydujący⁵¹. Paradoksalnie, to ostatnie przypuszczenie jest bliskie realiom krajów rozwiniętych w XX i XXI; raczej jednak nie dotyczy interesujących nas czasów.

Wywody Jamesa Milla były reprezentatywne dla radykałów filozoficznych, natomiast w oczach polityka wigowskiego tego okresu musiały się wydawać skrajnie naiwne. Mysłicielem, który napisał to wprost, był Thomas Babbington, późniejszy lord Macaulay⁵². Podał on stanowisko radykałów zasadniczej krytyce w eseju *Mill on Government*, opublikowanym w roku 1829 przez „Edinburgh Review”. Macaulay stwierdził, że Mill chciał wywieść całą teorię polityki z aksjomatu dotyczącego ludzkiej natury, według którego ludzie postępują zawsze zgodnie ze swoim interesem⁵³. Ta formalna zasada nie implikuje jednak żadnej konkretnej wiedzy o działaniu systemów politycznych – tę można nabyć tylko empirycznie⁵⁴. Aby znaleźć zasady dobrego ustroju, należałoby badać, w jaki sposób konkretne wspólnoty polityczne radzą sobie z problemami oraz w jaki sposób ich instytucje oddziałują na ludzkie zachowanie, a następnie poszukiwać takich, które najskuteczniej wiodą ludzkość ku dobremu⁵⁵.

Jednocześnie Macaulay dowodził, że przyznanie praw wyborczych wszystkim mieszkańcom państwa musi doprowadzić do tego, że klasy niższe wywłaszczą klasy posiadające. Wywłaszczenie z kolei zatrzyma proces akumulacji, a klasy niższe skonsumentują kapitał będący społecznym zasobem produkcyjnym. W rezultacie akt wywłaszczenia doprowadzi z czasem kraj do ruiny i sprawi, że kolejnym pokoleniom przyjdzie żyć w nędzy⁵⁶. W przekonaniu Macaulaya klasy niższe w swych decyzjach politycznych będą się kierować zazdrością, jaką wyeliminować można wyłącznie w ściśle egalitarnym społeczeństwie⁵⁷. Niewypowiedzianym, ale łatwym do rozpoznania założeniem tych wywodów były teorie ekonomistów klasycznych. Macaulay wyraźnie stwierdzał, że dla dobra samych klas pracujących nie należy im dawać dostępu do decyzji politycznych. Optymalnym rozwiązaniem pozostają rządy wykształconych klas posiadających. Stanowisko to było spójne, w przeciwieństwie do stanowiska benthamowskich radykałów, którzy wciąż nie byli świadomi, że ich filozofia polityczna jest sprzeczna z ich ekonomią. Na gruncie ekonomii ricardiańskiej nie można było odrzucić argumentacji Macaulaya. Nie umiał tego zrobić także John Stuart Mill, który – uznawszy milcząco jej zasadność – starał się jednak znaleźć jakiś kompromis pomiędzy ekonomią ricardiańską a ideą demokratyczną⁵⁸.

J.S. Mill w młodszych wystąpieniach gorąco popierał ideę reformy wyborczej, dowodząc, że w Wielkiej Brytanii panuje ustrój arystokratyczny, w którym władzę

⁵¹ Tamże, s. 503.

⁵² Por. A. Rzegocki, *Lord Macaulay – liberalny strażnik tradycji*, [w:] T.B. Macaulay, *O rewolucjach, makiawelizmie i postępie. Wybór szkiców*, red. A. Rzegocki, Kraków 1999, s. 7-35, *Mała Seria – Arcana*.

⁵³ T.B. Macaulay, *Mill on Government*, [w:] tegoż, *Miscellaneous Writings*, t. 1, London 1860, s. 285-286.

⁵⁴ Tamże, s. 317.

⁵⁵ Tamże, s. 320-322.

⁵⁶ Tamże, s. 309-311.

⁵⁷ Tamże, s. 309.

⁵⁸ J.S. Mill, *Autobiografia*, s. 106-107.

polityczną sprawuje w rzeczywistości 200 rodzin⁵⁹. Sądził, że tak wąska grupa nie jest w stanie utożsamić swoich celów z celami całej wspólnoty politycznej – jednocześnie dopuszczenie do głosu mas pracujących, złożonych z ludzi pozbawionych wykształcenia, wydawało mu się trudne do przyjęcia. Swój podstawowy dylemat przedstawił w eseju *Rationale of Representation* z roku 1835, który był recenzją książki Samuela Baileya pt. *The Rationale of Political Representation*⁶⁰. Mill sądził, że dobrą władzę może sprawować jedynie bardzo nieliczna grupa osób wyróżniających się wykształceniem i specjalnie przygotowanych do rządzenia. Jednocześnie powinni oni działać w interesie całej wspólnoty politycznej. Pogodzenie tych dwóch zasad stanowi główny problem rządów reprezentacyjnych⁶¹. Jeśli grono wyborców jest dostatecznie świadome potrzeb związanych z rządzeniem, w szczególności rozumie potrzebę starannego doboru elit, wówczas, zdaniem Milla, trudno odmówić praw wyborczych większości mieszkańców takiego kraju jak Anglia⁶². Jednocześnie dostrzegał on istotny argument za przyznaniem prawa głosu jedynie klasom posiadającym, albowiem właśnie posiadacze własności mają interes spójny z podstawowymi zasadami, na jakich oparte jest społeczeństwo. Zasadami tymi są bezpieczeństwo własności oraz przestrzeganie prawa⁶³. W roku 1835 Mill wciąż sądził, że powszechne prawo wyborcze nie jest kwestią, która szybko zostanie podniesiona, stąd też przypuszczał, że istnieje dużo czasu na polityczną edukację społeczeństwa.

Główny dylemat polityczny Milla można zawrzeć w formie pytania: czy masy wyborców w systemie demokratycznym będą dostatecznie dojrzałe, aby zapewnić bezpieczeństwo własności oraz nie naruszyć mechanizmów umożliwiających rozwój gospodarczy? W rozwiniętej formie brytyjski filozof przedstawił go w traktacie *O rządzie reprezentatywnym* (*Consideration on Representative Government*). J.S. Mill w znacznym stopniu przejął wigowską koncepcję, zgodnie z którą brytyjskie instytucje były efektem długiego procesu historycznego, w trakcie którego doświadczenia kolejnych pokoleń zostały przekute w ład instytucjonalny służący powszechnemu dobru⁶⁴. Inaczej mówiąc, instytucje i zwyczaje rozwiniętego społeczeństwa zawierają w sobie nagromadzoną mądrość zbiorową. Powstanie sprawnego rządu reprezentatywnego wymagało najpierw okiełznania namiętności i zaprowadzenia dyscypliny społecznej, to zaś wymagało dłuższej epoki rządów autorytarnych. Dopiero następnym etapem mogły być rządy wykształconej elity, a ewentualnie kolejnym – demokratyzacja systemu przedstawicielskiego. Zdaniem Milla ewolucja brytyjskiego systemu parlamentarnego sprzyjała

⁵⁹ J.S. Mill, *Parliamentary Reform*, [w:] tegoż, *Collected Works of John Stuart Mill. Vol. XXVI, Journals and Debating Speeches*, Toronto 1988, s. 264-265.

⁶⁰ [S. Bailey], *The Rationale of Political Representation*, London 1835.

⁶¹ J.S. Mill, *Rationale of Representation*, [w:] tegoż, *Collected Works of John Stuart Mill. Vol. XVIII, Essays on Politics and Society*, cz. 1, Toronto 1977, s. 23-24.

⁶² *Tamże*, s. 24.

⁶³ *Tamże*, s. 32.

⁶⁴ Por. H. Butterfield, *The Whig Interpretation of History*, London 1968.

stopniowemu dojrzewaniu mas do udziału w życiu politycznym, na czego korzyść działała kuratela oświeconych elit⁶⁵.

W traktacie *O rządzie reprezentatywnym* Mill przeprowadził teoretyczne uzasadnienie rozszerzenia kręgu wyborców. Zgodnie z nim, jeśli przyjmiemy za kryterium oceny ustroju to, czy dany rząd skłania ludzi do działania dla dobra publicznego, wówczas najlepszą formą rządu okaże się ta, która zapewnia ludziom wolność⁶⁶. Wyzwała ona bowiem energię i prowadzi do działania, zaś wszelki postęp jest dziełem ludzi aktywnych i przedsiębiorczych⁶⁷. Dotyczy to także postępu umysłowego, który – jak to Mill wykazywał w *O wolności* – wymaga rozwijania ludzkiej indywidualności. Najkrócej rzecz ujmując: wolność wyzwala aktywność, ta z kolei prowadzi do postępu. Nawet pod najlepszym rządem autorytarnym (w terminologii Milla – despotycznym) czynnikami aktywnymi są sam despota i rządowa biurokracja⁶⁸. W takiej sytuacji procesy prowadzące do powstania społeczeństwa w pełni cywilizowanego będą bardzo utrudnione.

Gwarancje wolności dla wszystkich mieszkańców państwa może dać tylko ustrój, w którym wszyscy mają udział w rządzeniu. Gwarancje takie daje zaś jedynie system przedstawicielski, w którym żadna grupa społeczna nie będzie wykluczona od udziału w procesach politycznych⁶⁹. Zapewnia on wszystkim obronę przed nadużyciami władzy, najskuteczniej bowiem swoich interesów bronią sami zainteresowani. Udział w podejmowaniu decyzji politycznych będzie także wielkim procesem samokształcenia i doskonalenia całego społeczeństwa. Zdaniem Milla: *Jednym z najważniejszych dobrodziejstw rządu wolnego jest owo kształcenie władz umysłowych i uczuć zstępujące aż do najniższych warstw ludu, gdy lud ten powołany jest do udziału w czynnościach dotyczących się bezpośrednio wielkich spraw krajowych*⁷⁰. W rezultacie najlepszym ustrojem okazuje się demokratyczny system przedstawicielski z rządem ludowym, czyli wyłanianym przez ciało przedstawicielskie⁷¹. Stwierdziwszy to, Mill zaraz dodawał, że ideał ten nigdzie jeszcze nie został zrealizowany. Co więcej, przedstawił wywód pokazujący, że szybka realizacja ideału demokratycznego we współczesnej mu Brytanii wcale nie byłaby zbyt wskazana.

W rozważaniach Milla w *O rządzie reprezentatywnym* znajdziemy dwie różne zasady rządu przedstawicielskiego. Pierwsza polega na powszechnym i równym udziale w podejmowaniu decyzji politycznych. Druga to idea rządu rozumnych klas posiadających – wyłaniają one ze swego grona osoby najlepsze, które następnie pracują nad postępem moralnym klas niższych, te zaś wyrażają akceptację dla ich rządów. Zauważmy, że pierwsza została wypracowana na gruncie czystej teorii politycznej i bez wątpienia

⁶⁵ J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym*, przeł. G. Czernicki, [w:] tegoż, *O rządzie reprezentatywnym. Poddanie kobiet*, przeł. G. Czernicki, M. Chyżyńska, Kraków 1995, s. 94-95, *Demokracja – Znak*.

⁶⁶ *Tamże*, s. 73-76.

⁶⁷ *Tamże*, s. 73, 80.

⁶⁸ *Tamże*, s. 71-72.

⁶⁹ *Tamże*, s. 76.

⁷⁰ *Tamże*, s. 153.

⁷¹ *Tamże*, s. 79.

nawiązywała do poglądów Jamesa Milla. Druga była raczej uogólnieniem wniosków z wielkich procesów społecznych w duchu wigowskiej interpretacji historii. Te dwie różne zasady łączy idea doskonalenia przez praktykę. Skoro każdy ma lub choćby może mieć udział w rządzeniu, nawet zwykli ludzie nabywają wiedzę potrzebną do kierowania państwem i doskonałą funkcjonowanie społeczeństwa⁷². Przykładem społeczeństwa, w którym klasy pracujące zdobyły kompetencję polityczną dzięki praktyce, była dla Milla Ameryka; przy okazji eseju *O demokracji w Ameryce* przywoływał także Tocqueville'a⁷³. Jednakowa rozumność u wszystkich członków społeczeństwa wydała mu się jednakże ideałem zbyt dalekosiężnym, aby myśleć o jego rzeczywistej realizacji, dlatego też zaproponował pragmatyczny kompromis pomiędzy tymi zasadami, polegający na stopniowym dopuszczaniu do udziału w polityce klas niższych, w miarę postępu ich edukacji.

Niebezpieczeństwa, jakie dostrzegał, analizując funkcjonowanie rządu przedstawicielskiego, mają wyraźną analogię w starożytniej myśli politycznej, jak też w nowożytnej refleksji republikańskiej. Pierwszym z nich jest obojętność obywateli wobec problemów politycznych i brak przywiązania do rządu przedstawicielskiego. Odpowiada to temu, co w języku myślicieli republikańskich można by nazwać brakiem cnót obywatelskich. Drugim niebezpieczeństwem byłaby natomiast zbyt daleko idąca rywalizacja o podział dóbr pomiędzy różnymi klasami społecznymi, czyli w języku myśli republikańskiej – aktywna korupcja i niezgoda rujnująca wspólnotę polityczną. We współczesnych sobie krajach cywilizowanych Mill dostrzegał przede wszystkim to drugie niebezpieczeństwo. Wśród podziałów społecznych za najważniejszy uważał podział na klasy posiadające i klasy pracujące, otrzymujące tylko skromne dochody z pracy. Zdaniem brytyjskiego myśliciela przyznanie równych praw obu klasom może doprowadzić do zdominowania polityki przez klasy niższe. Całkiem słusznie spodziewał się, że taki prawdziwie ludowy rząd zechce podnieść podatki oraz zwiększyć wydatki; zwłaszcza te, które są w interesie uboższej części społeczeństw. Wreszcie spowoduje też podniesienie płac roboczych. Zgodnie z teorią ekonomiczną Milla byłyby to działania nieskuteczne, a nawet szkodliwe⁷⁴.

Jak zapewniał brytyjski mędrzec, prawdziwe interesy klasy robotniczej były zupełnie inne, a należeć miało do nich ograniczenie podatków i wydatków budżetowych oraz utrzymanie płac na rynkowym poziomie⁷⁵. W tym kontekście nie wahał się on

⁷² *Tamże*, s. 85-86.

⁷³ *Tamże*, s. 153-154.

⁷⁴ *Tamże*, s. 122-123.

⁷⁵ Nie ma tu miejsca na szersze wywody z dziedziny historii gospodarczej, należy jednak wspomnieć, że w świetle tego, co wiemy o roli gospodarczej państwa, twierdzenia Milla były dramatycznie błędne, a jego rzekoma wiedza o „prawdziwych” interesach klasy robotniczej – smutnym przykładem pychy rozumu. Wkrótce po śmierci Milla w całym świecie rozwinął się proces rozbudowy zadań państwa znacznie przyspieszył. Zwiększono wydatki na powszechną edukację, zdrowie publiczne, infrastrukturę miejską, wreszcie mieszkalnictwo. Znakomity opis wzrostu działań państwa można znaleźć u Petera H. Linderta, który dobitnie pokazał, że procesy te były efektem demokratyzacji państw zachodnich. Mill słusznie spodziewał się, że prawdziwie demokratyczny rząd podniesie wydatki państwa i rozbuduje regulację, jednak wbrew jego teoriom ekonomicznym, przyspieszyło to rozwój gospodarczy, a nie

stwierdzić, że prawa wyborcze dla ubogich będą miały demoralizujący wpływ na społeczeństwo: *Ci, którzy podatków nie płacą, rozporządzając za pomocą swoich głosów cudzymi pieniędzmi, mają wszelkie powody do rozrzutności, a żadnego do oszczędności. W sprawach pieniężnych przyznanie prawa głosowania takim ludziom jest pogwałceniem głównej zasady rządu wolnego, fałszywą kombinacją mieszczącą w sobie władzę kontrolowania, a żadnego bodźca do dobrego sprawowania władzy. Równie dobrze można by pozwolić ludziom płądować po kieszeniach sąsiadów za lada przedmiotem, który im się spodoba nazwać przedmiotem publicznym*⁷⁶. Mill przyznawał zarazem, że wykluczenie klas pracujących z życia politycznego byłoby sprzeczne z zasadami rządu reprezentatywnego, zaś egoizm klas posiadających również mógłby mieć szkodliwe skutki⁷⁷. Jako rozwiązanie tego problemu proponował taki podział miejsc w ciałach przedstawicielskich, aby żadna z dwu wielkich klas społecznych nie posiadała absolutnej większości⁷⁸.

Problem relacji pomiędzy klasami posiadającymi a klasami pracującymi w znacznej mierze pokrywał się według Milla z podziałem na ludzi wykształconych oraz ignorantów. Stąd praktycznym sposobem ograniczenia politycznego wpływu klas niższych mogłoby być pozbawienie praw wyborczych niektórych kategorii mieszkańców według kryterium poziomu edukacji, jak też przyznanie dodatkowych głosów w wyborach osobom legitymującym się wykształceniem. Mill proponował nie dopuszczać do grona wyborców osób nieumiejących czytać i rachować, korzystających z pomocy społecznej i niepłacących podatków osobistych⁷⁹. Pierwsi nie mają bowiem rozumu potrzebnego w sprawach publicznych, drudzy, zależni od innych, nie mogą występować jako samodzielni obywatele, wreszcie trzeci, niepłacący podatków osobistych, nie będą umieli podejść odpowiedzialnie do finansów publicznych. Warto zauważyć, że zaprezentowana przez niego lista grup niezdolnych do udziału w polityce, jak też użyta argumentacja, w znacznej mierze pokrywają się z podobną listą, jaką przedstawili przywódcy levelle-rów podczas dyskusji w Putney w roku 1647⁸⁰. Zbliżone postulaty można było znaleźć także u Hume'a i Baileya⁸¹. Pokazuje to trwałość idei rządów rozumnych klas posiadających w brytyjskiej myśli politycznej.

Wedle Milla w rozwijającym się społeczeństwie większość wykluczeń od prawa wyborczego powinna z czasem zaniknąć: *Można więc spodziewać się, że po pewnym czasie (...) wszyscy będą w posiadaniu prawa wyborczego z wyjątkiem tych (których liczba zmniejszałaby się zapewne coraz bardziej), którzy żyją kosztem parafii*⁸². To jednak

zahamowało go. Por. P.H. Lindert, *Growing Public. Social Spending and Economic Growth Since the Eighteenth Century*, t. 1, Cambridge 2007; P.H. Lindert, *Making Social Spending Work*.

⁷⁶ J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym*, s. 157.

⁷⁷ *Tamże*, s. 125-126.

⁷⁸ *Tamże*, s. 127-128.

⁷⁹ *Tamże*, s. 155-158.

⁸⁰ C.P. Macpherson, *The Political Theory of Possessive Individualism...*, s. 106-136.

⁸¹ D. Hume, *Idea of a Perfect Government*, [w:] tegoż, *The Philosophical Works*, t. III, Edinburgh 1826, s. 564-565; [S. Bailey], *The Rationale...*, s. 243-254.

⁸² J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym*, s. 158-159.

oznacza, że przeważającą część wyborców będą stanowić członkowie klasy robotniczej. Wynika z tego wspomniana już perspektywa wzrostu obciążeń podatkowych i wydatków państwowych, rzekomo sprzecznych z „prawdziwymi” interesami robotników. Ten problem Mill proponował rozwiązać, przyznając dodatkowe głosy ludziom wykształconym; dobrze wiedział, że wyższe wykształcenie wiąże się prawie zawsze z zamożnością. Gdy idzie o to, jakim kategoriom ludzi wykształconych w jakiej ilości przyznać dodatkowe głosy, twierdził, że należy proporcje te ustalić w taki sposób, aby żadna z dwu głównych klas społecznych nie zdobyła hegemonii w państwie⁸³. Warto przypomnieć, że postulat Milla został zrealizowany przy okazji reformy wyborczej z roku 1919, kiedy to osobom wykształconym oraz właścicielom ziemskim przyznano dwa głosy w wyborach do parlamentu.

W rozprawie *O rządzie reprezentatywnym* Mill nie był w stanie przezwyciężyć sprzeczności pomiędzy dwiema różnymi zasadami, które wyznawał jednocześnie. Dla obu znajdował słuszne argumenty. Z jednej strony przyznawał, że byłoby niesprawiedliwością odmówić prawa głosu ludziom, którzy podlegają prawom, płacą podatki i bywają powoływani pod broń⁸⁴. Z drugiej jednak perspektywa realizacji interesów klas pracujących przez rząd prawdziwie demokratyczny wydawała mu się nie do przyjęcia. Argumentacja uzasadniająca Millowską propozycję ograniczenia praw wyborczych oraz wzmocnienia siły głosu osób wykształconych była jawnie sprzeczna z umieszczonymi obok argumentami za powszechnością prawa wyborczego. Sprzeczność tę rozwiązywał, odwołując się do starej (sokratejskiej jeszcze) koncepcji wyższości moralnej ludzi wykształconych. Jeśli bowiem mamy dwie osoby o równej cnocie, opinia osoby bardziej oświeconej jest więcej warta, a jeśli mamy dwie osoby równie inteligentne, więcej warta jest opinia osoby bardziej cnotliwej. Stąd wniosek polityczny: *jedna z tych dwóch osób, jako rozumniejsza albo lepsza, ma prawo do większego wpływu*⁸⁵. Także w życiu politycznym należy uznać, że *lepsi i mądrzejsi mają prawo do większego wpływu niż inni, ważną więc jest rzeczą, aby państwo głosiło tę doktrynę, a instytucje narodowe, żeby ją wprowadzały w praktykę*⁸⁶. Perspektywę pełnej demokratyzacji systemu politycznego odsuwa się zatem w koncepcji J.S. Milla w bliżej nieokreśloną przyszłość, zaś sam ten proces przybiera postać egzaminu zdawanego przez ludzi pracy przed wymagającą komisją, złożoną z członków klas posiadających.

Paradoksy, w jakie popadł Mill, były niemożliwe do rozwiązania bez odrzucenia klasycznej ekonomii politycznej wraz z zawartymi w niej uprzedzeniami klasowymi. Pomysły zmierzające do ograniczenia wpływu klas pracujących na życie polityczne mają bowiem sens jedynie przy założeniu, że ludzie pracy nie znają swoich rzeczywistych interesów, ale zarazem owe „rzeczywiste” interesy znane są wyedukowanym członkom klas posiadających. Wszystkie otwarcie wyrażone obawy Milla związane ze zdobyciem przez klasy pracujące większości w gronie wyborców dotyczą gospodarki finansowej.

⁸³ *Tamże*, s. 161-163.

⁸⁴ *Tamże*, s. 155.

⁸⁵ *Tamże*, s. 159.

⁸⁶ *Tamże*, s. 165.

W jego opinii nadmierne podatki nałożone przez reprezentujący ich interesy rząd zmniejszą krajowe oszczędności, co ostatecznie zaszkodzi samej klasie robotniczej. Stanowisko Milla zostało sfalsyfikowane na gruncie nauk społecznych. Nowoczesna teoria ekonomiczna stoi na stanowisku, że popyt na pracę jest pochodny w stosunku do popytu na towary, a podnoszenie płac w tempie wzrostu produktywności pracy zapewnia stabilność makroekonomiczną. Historia gospodarcza pokazała, że wzrost rozmiarów rządu służy zwiększeniu produktywności gospodarki, o ile tylko wydatki publiczne są właściwie alokowane. Ponadto, stabilne systemy demokratyczne funkcjonują właśnie w tych państwach, gdzie zostało ustanowione nowoczesne państwo socjalne. Nie ma natomiast demokracji leseferystycznych.

HERBERT SPENCER – ZŁUDZENIA I ROZCZAROWANIA LESEFERYSTY

Herbert Spencer podobnie jak J.S. Mill przyswoił sobie we wczesnej młodości idee ekonomii ricardiańskiej i jej polityczne konsekwencje. Istotna różnica pomiędzy nimi polega na tym, że Mill sądził, że można pokazać etykę utilitaryzmu i ekonomię ricardiańską jako spójną propozycję. W ślad za Benthamem odrzucał jednak idee przyrodzonych praw człowieka. Natomiast Spencer połączył uproszczoną ekonomię ricardiańską z ideą przyrodzonych praw człowieka, z których starał się wywodzić zasady leseferyzmu. Mill zajmował niejasne stanowisko w kwestii podziału dochodu, dopuszczając w jakimś stopniu polityczne negocjowanie tych kwestii. Spencer z kolei, raz uznawszy słuszność skrajnego leseferyzmu, nie uznawał później kompromisów w kwestii podziału dochodu.

Składnikiem doktryny Spencera było także przekonanie o naturalnej ewolucji społeczeństw ludzkich, od barbarzyństwa do wyższych form cywilizacji. Przekonanie to wywodzi się z teorii rozwoju społeczeństw zawartej już u Locke'a, a później u Smitha, Fergusona, Stuarta i innych myślicieli szkockiego oświecenia. Spencer zradykalizował ewolucyjne podejście klasyków ekonomii, co znalazło wyraz w brutalnych sformułowaniach dotyczących biednych, którzy zasługują na swój los, gdyż byli rzekomo niedostatecznie roztropni i pracowici. Poglądy te zawarte są już we wczesnych dziełach Spencera, napisanych w latach 40. XIX wieku. Wpływ na nie miała także biologiczna idea ewolucji w wersji Lamarcka. Młody Spencer dość dobrze poznał idee lamarckizmu i stosował je konsekwentnie, pokazując ewolucję społeczeństw jako serię przystosowań do warunków życia gatunku ludzkiego. Warto tu zauważyć, że Lamarck bywa oceniany po latach niesprawiedliwie, a jego idee sprowadza się do tezy o dziedziczeniu cech nabytych w ciągu życia osobniczego. Istotą podejścia Lamarcka była raczej idea dostosowania do środowiska, która miała także znaczenie w darwinowskiej teorii ewolucji⁸⁷. Rozpowszechnienie darwinizmu dostarczyło Spencerowi kolejnych argumentów i utwierdziło go w jego poglądach, ale trudno powiedzieć, że je zradykalizowało.

⁸⁷ Por. G. Himmelfarb, *Darwin and the Darwinian Revolution*, s. 175-182.

Poglądy nazywane (niezbyt sprawiedliwie) darwinizmem społecznym były znane w Wielkiej Brytanii na długo przed opublikowaniem *The Origin of Species*, a także przed zapoznaniem się przez Brytyjczyków z pracami Lamarcka⁸⁸.

Znów istnieje poważna różnica pomiędzy Millem a Spencerem. W wyobrażeniach Milla (rzekoma) niemożność poprawy losu robotników stanowiła źródło dramatu etycznego, gdyż ideałem jego wersji utilitaryzmu było szczęście wszystkich ludzi. W spencerowskim ewolucjonizmie doskonalenie ludzkości musiało prowadzić do nieśczęścia niektórych jej przedstawicieli. O ile Mill nie mógł znaleźć dobrego rozwiązania sprzeczności pomiędzy zasadą demokratyczną a ideą rozumnych rządów klas posiadających, o tyle Spencer tkwił w sprzeczności pomiędzy (rzekomymi) koniecznościami ewolucji a ideą przyrodzonych praw człowieka. Jak się wydaje, nie uważał jednak, aby stanowiło to istotny problem w jego systemie ideowym⁸⁹.

Wyraźny szkic podstawowych idei społecznych Spencera znajdziemy już w jego młodzieńczym dziele *The Proper Sphere of Government*, które to 23-letni autor opublikował najpierw w piśmie „The Nonconformist”, a następnie w osobnej broszurze (1843). Te same idee w bardziej rozwiniętej formie zawiera traktat *Social Statics*, po raz pierwszy wydany w roku 1851. Rozległe *Principles of Sociology* zawierają nową wersję filozofii społecznej Spencera, powstała już pod wpływem darwinowskiej idei ewolucji biologicznej. Z kolei głośny traktat *Man Versus the State* (wydany po polsku pt. *Jednostka wobec państwa*), oryginalnie opublikowany w roku 1884, zawiera leseferystyczną filozofię w wersji pozbawionej sympatii dla idei demokratycznej, którą autor w młodości z entuzjazmem akceptował. Opisanym tam poglądom Spencer pozostał wierny do końca życia. Można powiedzieć, że stałym elementem jego myśli była koncepcja państwa minimalnego, którego jedynym zadaniem pozostaje dostarczanie sprawiedliwości (*administration of justice*). Zasadnicza przemiana zaszła natomiast w stosunku do ustroju demokratycznego; z entuzjasty demokracji stał się jej zdecydowanym krytykiem⁹⁰.

Wydaje się, że środowisko, z którego wyrósł Spencer, miało wpływ na jego sposób myślenia. Mowa w końcu o środowisku angielskich nonkonformistów – ojciec Spencera był najpierw metodystą, a później kwakrem. Członkowie obu tych zgromadzeń często łączyli sympatię do leseferyzmu i politycznego liberalizmu oraz z fundamentalnych powodów krytykowali angielski kościół państwowy. Wczesne pisma Spencera zawierają charakterystyczne dla nich poglądy. W *Social Statics* autor zapewnia, że dzieje ludzkości realizują boski plan, którego celem jest pełne rozwinięcie ludzkich możliwości. Aby to stało się możliwe, człowiek musi być jednak wolny. Wówczas wykorzystanie własnego potencjału jest kwestią działania zgodnego z naturą. Działanie takie jest w naturalny sposób nagradzane, działanie niezgodne z nią przynosi zaś człowiekowi naturalne kary.

⁸⁸ Por. R.G. Cowherd, *Political Economists and...*; J.R. Poynter, *Society and Pauperism...*

⁸⁹ Różne ujęcia politycznych poglądów Spencera można znaleźć w: E. Barker, *Political Thought in England 1848 to 1914*, Oxford 1954, s. 70-112; O.A. Górecki, *Obrona państwa ograniczonego. Polityczno-prawna doktryna Herberta Spencera*, Kraków 2013.

⁹⁰ Por. W.L. Miller, *Herbert Spencer's Drift to Conservatism*, „History of Political Thought” 1982, R. 3, nr 3, s. 483-497; G. Doherty, T. Gray, *Herbert Spencer and the Relation Between Economic and Political Liberty*, „History of Political Thought” 1993, R. 14, nr 3, s. 475-490.

Taki porządek świata jest zgodny z wolą Boga⁹¹. W trakcie rozwoju ludzkości poziom przymusu się zmniejsza, gdyż ludzkość zdolna jest działać zgodnie z naturalnym porządkiem przy coraz mniejszej dawce przymusu. Na tym właśnie polega przystosowanie w odniesieniu do ewolucji społeczeństw ludzkich i oznacza to perspektywę zaniku państwa w przyszłości⁹². Oznajmiwszy to na początku swego pierwszego systematycznego traktatu, Spencer lokował jednak zanik państwa w odległej przyszłości, tymczasem proponując zminimalizować jego kompetencje.

Zasadą, z jakiej autor *Social Statics* wywodził swoją filozofię polityczną, była zasada równej wolności (*equal freedom*). Jej uzasadnienie jest teologiczne i finalistyczne, mianowicie: jest wolą Boga, aby ludzie rozwinęli swój twórczy potencjał. Potrzebują do tego wolności, stąd każdy racjonalny człowiek będzie się jej domagał. Formuła zasady równej wolności, jaką Spencer proponuje, to wolność każdego ograniczona przez wolność pozostałych⁹³. Uważał, że taka zasada jest lepsza niż ograniczenie wolności przez zasadę powstrzymania się od sprawiania przykrości innym, gdyż oznaczałoby to zakaz wszelkich niesłusznych czynów, ale także wielu słusznych. Młody Spencer jednoznacznie odrzucał utylitaryzm Benthama, w kwestii źródeł etyki podążał natomiast za Smithem, sugerując, że nasze poczucie sprawiedliwości ma źródło w sympatii do innych osób⁹⁴. Dość niejasna jest rola Boga jako stwórcy, który wyposażył człowieka w naturę dążącą do wolności, a przez nią do doskonałości. Można twierdzić, że jest to część dziedzictwa imaginariusium locke'ańskiego, w którym spontaniczne działania jednostek wiezionych rozumem prowadzą do powstania efektywnej gospodarki i rządu chroniącego wolność. Jednak Locke widział także problem wojen, podboju i uzurpacji, ogólniej mówiąc – zepsucie natury ludzkiej, które mogłoby być naprawione poprzez odnowienie umowy społecznej. U Locke'a nie było wiary w możliwość ciągłego doskonalenia ludzkości, natomiast we wczesnych pismach Spencera jest to istotny motyw. W swych późnych poglądach sugerował on z kolei istnienie historycznych oscylacji pomiędzy porządkiem militarnym i przemysłowym.

Fundamentalna zasada filozofii politycznej Spencera brzmi ostatecznie następująco: *Każdy człowiek posiada wolność czynienia wszystkiego czego chce, pod warunkiem, że nie narusza on równej wolności innych ludzi*⁹⁵. Z tej zasady ogólnej Spencer starał się wywieść wszelkie zasady szczegółowe. W każdym niemal przypadku dowodził, że prawo równej wolności zabrania podejmowania przez państwo aktywnych działań, które nie byłyby po prostu utrzymywaniem reguł sprawiedliwości. Dosadnie wyraził ten pogląd w *The Proper Sphere of Government*, wyliczając, czego rząd nie powinien robić: *Nie regulować handlu, nie zajmować się edukacją ludu, nie tykać religii, nie prowadzić działalności charytatywnej, nie budować dróg i kolei, lecz jedynie bronić naturalnych*

⁹¹ H. Spencer, *Social Statics, or the Conditions Essential to Human Happiness Specified, and the First of them Developed*, London 1851, s. 76-78.

⁹² *Tamże*, s. 13-14.

⁹³ *Tamże*, s. 81, 88.

⁹⁴ *Tamże*, s. 95-98.

⁹⁵ *Tamże*, s. 103.

praw człowieka – chronić osobę i własność⁹⁶. Ze szczególną gorliwością zwalczał wszelką pomoc publiczną dla ubogich. Czynił to z niemałą elokwencją, jednak jego argumentacja nie wykracza poza to, co głosili brytyjscy ekonomiści polityczni pierwszych dekad XIX wieku. Wedle Spencera przymusowe bezrobocie nie jest możliwe, bowiem w dobrze urządzonym społeczeństwie nie zabraknie nigdy środków utrzymania dla pracujących⁹⁷. Jakkolwiek nie sądził, aby współczesne mu rządy były w pełni sprawiedliwe, a także dopuszczał istnienie biedy niezawinionej, to jednak wyraził przypuszczenie, że w dziewięciu na dziesięć przypadków bieda jest winą samego ubogiego lub jego rodziców, stąd też jest sprawiedliwą karą⁹⁸.

Krytyka praw ubogich w pismach Spencera powtarzała dawniejsze wywody Malthusa i późniejszych ekonomistów klasycznych. Wedle nich świadczenia w ramach *Poor Laws* są ciężarem nakładanym na pracujących, aby zapewnić dochody niepracującym⁹⁹. W młodzieńczej broszurze zapewniał, że taka sytuacja musi prowadzić do degradacji społecznej. Gospodarcza aktywność państwa zachęca do lenistwa, represjonuje aktywność, a to wedle Spencera musi prowadzić do upadku społeczeństwa¹⁰⁰. Pogląd ten w jeszcze radykalniejszej formie wypowiedział w *Social Statics*, gdzie dowodził, że „naturalne kary”, jakich doświadczają ubodzy, są koniecznym elementem ewolucji społeczeństwa ku doskonalszym formom. Kto chce im zapobiegać poprzez państwową dobroczynność, przyczynia się do powstania jeszcze gorszych nieszczęść. Zdaniem Spencera: *w naturalnym porządku rzeczy społeczeństwo stale wywiera presję na swych niezdolnych, głupich, opieszatych, niezdecydowanych i nierzetelnych członków*, podczas gdy pomoc dla biednych *zdecydowanie zachęca do rozmnażania się lekkomyślnych i niezdolnych, przyznając im niezastufowane środki utrzymania, a zniechęca do rozmnażania zdolnych i zaradnych, zwiększając przyszłe trudności z utrzymaniem rodziny*¹⁰¹. Słowem, wszelka pomoc dla ubogich „niezasługujących” na nią jedynie spowalnia procesy społeczne prowadzące do rozwoju ludzkości. Co prawda przyznawał, że część ubogich popadła w kłopoty nie ze swojej winy, jednak stanowczo domagał się również, aby korzystali oni jedynie z prywatnej dobroczynności.

Z wczesnych pism Spencera jasno wynika, że powstrzymanie się państwa od ingerencji w rzekomo naturalne procesy ma służyć selekcji populacji ludzkiej. Dzięki temu potomstwo pracowitych, inteligentnych i zaradnych będzie liczniejsze niż potomstwo (ponoć) mniej pracowitych. Jak widzimy, dla sformułowania zasady selekcji naturalnej i przetrwania najsilniejszych Spencer nie potrzebował wcale darwinowskiej teorii ewolucji biologicznej. Idee te, choć jeszcze nienazwane tymi słowami, powstały najpierw na gruncie myśli leseferystycznej inspirowanej klasyczną ekonomią polityczną.

⁹⁶ H. Spencer, *The Proper Sphere of Government*, [w:] tegoż, *The Man Versus the State, with Six Essays on Government, Society and Freedom*, Indianapolis 1981, s. 187.

⁹⁷ *Tamże*, s. 202.

⁹⁸ *Tamże*, s. 203.

⁹⁹ H. Spencer, *The Proper Sphere...*, s. 193-194; H. Spencer, *Social Statics...*, s. 326-327.

¹⁰⁰ H. Spencer, *The Proper Sphere...*, s. 251-252.

¹⁰¹ H. Spencer, *Social Statics...*, s. 324.

W rozprawie *Man Versus the State*, pisanej już po przyswojeniu darwinizmu, powtórzył swój sąd, że wszelka dobroczynność publiczna wspiera potomstwo niegodnych i dyskryminuje dzieci ludzi godnych pochwały¹⁰². Wywody Spencera zostały tam przyozdobione bardziej biologistyczną retoryką. Miałoby z nich wynikać, że państwo socjalne prowadzi do degradacji gatunkowej człowieka. Zgodnie z nimi: *Współzawodnicząc z członkami innych gatunków, osobnik niszczy i umiera lub też korzysta z powodzenia i rozmnaża się odpowiednio do tego, jak dobrze lub źle jest uposażony. Widoczne jest, iż porządek przeciwny, gdyby mógł być utrzymanym, stałby się z czasem zgubny dla gatunku*¹⁰³. Autor tych słów, w czasie kiedy je pisał, mógł się już powoływać na autorytet Darwina¹⁰⁴.

Przedstawiając konsekwentnie ewolucję społeczeństw jako proces ostrej selekcji wewnątrzgatunkowej, Spencer jednocześnie podtrzymywał ideę naturalnych praw jednostki ludzkiej, ale odrzucał przy tym ideę umowy społecznej. Stanął więc przed problemem, w jaki sposób uzasadnić własność prywatną i funkcjonowanie państwa – a dokonał tego poprzez odwołanie się do prawidłowości ewolucyjnych. Obie instytucje przedstawił jako niezbędne dla osiągnięcia wyższych stadiów rozwoju. Dylematy Spencera były typowo locke'ańskie, jednak proponowane rozwiązania różniły się w pewnych punktach od idei wielkiego poprzednika. Spencer opowiedział się przeciw prywatnej własności ziemi oraz przeciw przymusowej podległości jednostek państwu, jednak w obu przypadkach uchylił się od wyciągania ostatecznych konsekwencji, z czasem zaś je porzucił (można sądzić, że jego wiara w nieustający postęp finalnie znacznie osłabła). W kwestii własności ziemi w *Social Statics* znajdziemy stwierdzenie, że każdy człowiek ma równe prawo do użytkowania jej owoców. Spencer zauważył problem, którego Locke świadomie nie chciał podjąć: jego zdaniem nie można stwierdzić, komu przynależałyby prawa do ziemi z tytułu pierwotnego objęcia jej w uprawę, zaś istniejące prawa własności zostały określone raczej mieczem niż piórem¹⁰⁵. Co więcej, wedle Spencera z zasady równej wolności nie można wyprowadzić w żaden sposób prywatnego posiadania ziemi, które zawsze będzie swego rodzaju monopolem¹⁰⁶. Rozwiązanie tego problemu wydało mu się jednak dość proste. Należy uznać ziemię za kolektywną własność całej wspólnoty politycznej i wydzierżawiać ją farmerom, czyli w praktyce – dotychczasowym użytkownikom¹⁰⁷. Oznaczałoby to zatem wywłaszczenie obecnych posiadaczy ziemskich, którym należałoby wypłacić odszkodowanie. W systemie filozofii społecznej przedstawionym w *Social Statics* rozstrzygnięcie kwestii własności ziemi jawiło się jako kluczowe dla kwestii własności w ogóle. Pozwalało ono bowiem legitymizować

¹⁰² H. Spencer, *Jednostka wobec państwa*, przekład anonimowy, red. A. Bosiacki, Warszawa 2002, s. 47, *Klasyki Myśli Prawnej*.

¹⁰³ *Tamże*, s. 119.

¹⁰⁴ *Tamże*, s. 124-125.

¹⁰⁵ H. Spencer, *Social Statics...*, s. 114-119.

¹⁰⁶ *Tamże*, s. 116.

¹⁰⁷ *Tamże*, s. 123.

wszelką pozostałą własność, jeśli tylko została zdobyta dzięki pracy lub dzięki legalnym transakcjom kupna¹⁰⁸.

Całkowita swoboda transakcji była kolejnym elementem systemu spencerowskiego: jeśli strony kontraktu dysponują swoją własnością zgodnie z prawem naturalnym, nikt nie ma prawa ingerować w ich prywatne porozumienie¹⁰⁹. W ten sposób formułował zasadę wolności gospodarczej, czyli *laissez faire*. Zauważmy, że leseferyzm Spencera zostaje wywiedziony z fundamentalnej zasady równej wolności, pojmowanej jako podstawa prawa naturalnego (to samo prawo naturalne miałoby jednak skazywać na nędzę i wyniszczenie część ludzkości, której rzekomo zabrakło odpowiednich przymiotów osobistych). Mniemana efektywność leseferyzmu jest tu argumentem dodatkowym. To właśnie jego spencerowskie rozumienie miał na myśli Keynes w swym sławnym esej z roku 1926, zatytułowanym *End of laissez-faire*. Z perspektywy Keynesa koniec leseferyzmu polegał na tym, że podejmowanie decyzji gospodarczych musi uwzględniać interesy osób niebędących stronami prywatnych kontraktów, najpewniej zaś całego społeczeństwa¹¹⁰. Dalsze myślenie o transakcjach rynkowych jako niezbywalnym prawie jednostek stawalo się jego zdaniem niebezpieczne dla całego społeczeństwa. Spencer uznawał moralną obojętność legalnie zawartego aktu kupna/sprzedaży, podczas gdy Keynes głosił moralną odpowiedzialność jego uczestników wobec społeczeństwa.

W logicznej konstrukcji *Social Statics* idea zniesienia prywatnej własności ziemi odgrywa istotną rolę, jednak sam Spencer potraktował ją instrumentalnie, jako argument ułatwiający uzasadnienie leseferyzmu. Kiedy w latach 80. odrodziła się ona dzięki książce Henry'ego George'a *Progress and Poverty*, Spencer odniósł się do jego idei z wyraźną niechęcią¹¹¹. Nie bez przyczyny sądził, że może ona służyć za wstęp do dalszych aktów nacjonalizacji. Podobnie było z innym problemem, wywodzącym się z teorii locke'ańskiej, to jest kwestią wypowiedzenia posłuszeństwa państwu. Locke dopuszczał taką ewentualność, ale jedynie w formie przyjęcia obywatelstwa innego państwa i przy zrzeczeniu się własności nabytej w pierwszej ojczyźnie. Spencer zaś przyznawał jednostkom prawo wystąpienia ze wspólnoty politycznej i ignorowania państwa. Jego zdaniem z zasady równej wolności wynika prawo każdego człowieka do zerwania więzi z państwem i uchylenia się od nakładanych przez nie ciężarów, pod warunkiem respektowania wolności wszystkich pozostałych osób¹¹².

Analiza poświęconego tej kwestii rozdziału *Social Statics* pozwala sądzić, że Spencer rozumiał przez to sytuację, w której jednostka nie płaci podatków na rzecz państwa, nie świadczy na jego dobro żadnych usług i jednocześnie nie korzysta z żadnych usług przez nie dostarczanych. Trudno jednak mówić, że ktoś, kto mieszka na terytorium danego państwa, nie korzysta z ochrony, jakie ono daje jego osobie i własności (ekonomiczna teoria dóbr publicznych okazała się bardzo pomocna w zrozumieniu tej

¹⁰⁸ Tamże, s. 128-132.

¹⁰⁹ Tamże, s. 147.

¹¹⁰ J.M. Keynes, *The End of Laissez-Faire*, [w:] tegoż, *Essays in Persuasion*, London 1931, s. 314-315.

¹¹¹ H. Spencer, *Jednostka...*, s. 66.

¹¹² H. Spencer, *Social Statics...*, s. 206.

kwestii). Prawo do ignorowania państwa w ujęciu Spencera było wyraźnie powiązane z perspektywą zaniku państwa w przyszłości. Zanik ten miał być skutkiem coraz bardziej harmonijnego charakteru ludzkich społeczeństw, które w coraz mniejszym stopniu będą potrzebowały przymusu. W tej sytuacji spontaniczny zanik państwa mógłby dokonać się poprzez upowszechnienie ignorowania rządu¹¹³. Już w latach 60. XIX wieku stało się widoczne, że zachodzi proces całkiem przeciwny; funkcje państwa ulegały wyraźnej rozbudowie. Toteż oczekiwania Spencera wyrażone we wczesnych pismach okazały się złudzeniami. Zareagował on na to, porzucając część młodzieńczych nadziei, a zarazem wzmacniając swoją apologię leseferyzmu, któremu dodatkowo zdawały się sprzyjać analogie z teorią ewolucji biologicznej.

Wczesne poglądy Spencera były szczególnym połączeniem skrajnego leseferyzmu, indywidualizmu oraz radykalnego demokratyzmu, pozbawionym większej dbałości o przewyższenie sprzeczności pomiędzy nimi. W *Social Statics* autor opowiadał się za ustrojem demokratycznym z prawdziwie powszechnym prawem wyborczym. Jak wszystkie swoje postulaty, i ten wyprowadzał z zasady równej wolności. Skoro bowiem wszyscy ludzie mają z natury równe prawa, musi to także dotyczyć prawa wyborczego. Równość ta obejmować miała obie płcie. Kobiety winny otrzymać dokładnie takie same prawa jak mężczyźni¹¹⁴. Co więcej, prawa wyborcze powinny otrzymać także dzieci, skoro i one są ludźmi¹¹⁵. Był to zapewne najszerszy program demokratyzacji prawa wyborczego, jaki kiedykolwiek sformułowano. Opowiadając się za tak skrajną jego wersją, Spencer jednocześnie stanowczo twierdził, że jedyną funkcją państwa powinno być dostarczanie sprawiedliwych reguł, a wszystko, co wykracza poza to zadanie, miało być złamaniem zasady równej wolności. Wszelkie formy rządu ograniczają więc wolność działania ludzkiego: *Zaletą demokratycznej formy rządu jest właśnie to, że ogranicza ona najmniejszą część ludzkości*¹¹⁶. Powszechność prawa wyborczego można uznać za gwarancję, że wielkie grupy społeczne nie będą prześladowane. Spencer jednak nie miał dobrego rozwiązania dla sytuacji, w której mają one nie tylko różne interesy, ale i różne wyobrażenia o sprawiedliwości.

W swych wczesnych pracach szedł tropem Bentham'a i Jamesa Mill'a. Wyobrażał sobie, że można klasom pracującym przyznać prawa wyborcze i spodziewać się, że nie zażądają one korzystnych dla siebie rozwiązań politycznych. Było to mniemanie skrajnie naiwne i jak można sądzić, wynikające z entuzjazmu inspirowanego dotychczasowymi sukcesami tendencji liberalnej – w końcu w dość krótkim czasie przeprowadzono reformę wyborczą rozszerzającą krąg wyborców, zniesiono niewolnictwo w Imperium Brytyjskim, a także większość cel i ograniczeń w handlu, w tym prawa zbożowe. Wolny handel zdawał się istotnie przyspieszać rozwój gospodarczy. Jednocześnie powstał ruch czartystów, który zażądał prawdziwie powszechnych wyborów. Człowiek młody i odnoszący sukcesy w karierze mógł w takiej sytuacji ulec złudzeniu, że przyszłość będzie tylko ekstrapolacją zjawisk, jakie obserwował w młodości. Przekonanie Spencera

¹¹³ *Tamże*, s. 215-216.

¹¹⁴ *Tamże*, s. 169 i n.

¹¹⁵ *Tamże*, s. 190-191.

¹¹⁶ *Tamże*, s. 210.

o efektywności wolnego rynku uległo następnie petryfikacji; jego doktryna stała się odporna na wszelkie argumenty empiryczne. Podobne cechy można znaleźć u leseferystów XX wieku. Kiedy Friedrich August von Hayek przestrzegał, że rozwój sektora publicznego to prosta droga do poddaństwa, niewątpliwie szedł śladami Spencera¹¹⁷. Podobny jest też ton rozczarowania demokratycznym parlamentaryzmem, który łączy klasyczne dzieła leseferyzmu, jakimi są *Jednostka wobec państwa* Spencera oraz *Konstytucja wolności* Hayeka. Leseferystyczny nurt w myśli liberalnej z trudem przyjmuje do wiadomości niewątpliwy fakt, że demokracje leseferystyczne nie istnieją.

WNIOSKI

Pierwsze konfrontacje liberalnej filozofii politycznej z ideą demokracji wydają się momentem przełomowym w dziejach liberalizmu. Jeśli uznać, że „liberalizm” to ogólny termin określający wielką tradycję intelektualną, grupującą myślicieli od Algernona Sidneya i Johna Locke’a po Johna Rawlsa i Isaiaha Berlina, możemy dojść do wniosku, że to refleksja nad demokracją doprowadziła do rozejścia się dwu rozległych nurtów należących do tej tradycji.

Zerwanie pomiędzy dwiema odmianami tradycji liberalnej nastąpiło wówczas, gdy liberałowie wyzwolili się spod wpływu klasycznej ekonomii politycznej w jej dominującej postaci, jaką była ekonomia ricardiańska. Poszukujący kompromisu z ideą demokracji John Stuart Mill stał się patronem głównego nurtu współczesnego liberalizmu. Jego paternalistyczny stosunek do klas pracujących jest mniej pamiętany, podczas gdy pragnienie szczęścia dla całej ludzkości oraz idea rozszerzenia prawa głosu na klasy pracujące sytuują go blisko współczesnego liberalizmu egalitarnego¹¹⁸. Herbert Spencer jest z kolei prototypem wszystkich tych leseferystów, którzy pozostają wrogo nastawieni do bardziej egalitarnego podziału dochodu społecznego i wykorzystania w tym celu regulacyjnych możliwości państwa. Ponieważ demokratyzacja systemu politycznego już we wczesnej fazie prowadziła do zwiększenia roli państwa, a następnie do ogromnego wzrostu sektora publicznego, nieuchronną konsekwencją radykalnego leseferyzmu jest niechęć do demokracji. Leseferysty XX wieku, Ludwig Mises, F.A. Hayek, Robert Nozick, Murray Rothbard i wielu innych, przyjęli postawę bardzo podobną do tej prezentowanej przez Spencera: zwalczyli prawodawczą działalność demokratycznego państwa w imię swojej koncepcji wolności¹¹⁹.

¹¹⁷ F.A. von Hayek, *Droga do zniewolenia*, przeł. K. Gurba i in., Kraków 2009, s. 37-46; F.A. von Hayek, *Konstytucja wolności*, przeł. J. Stawiński, Warszawa 2006, s. 255-259.

¹¹⁸ Por. A. Ryan, *The Making of Modern Liberalism*, Princeton 2012, s. 1-17, 257-380; *Liberal Equity*, s. 48-68.

¹¹⁹ L. von Mises, *Liberalism in the Classical Tradition*, New York 1985; L. von Mises, *Human Action. A Treatise on Economics*, Indianapolis 2007 (L. von Mises, *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, przeł. W. Falkowski, Warszawa 2007); F.A. von Hayek, *The Constitution of Liberty*, London–New York 1999 (F.A. von Hayek, *Konstytucja wolności*, przeł. J. Stawiński, Warszawa 2006); F.A. von Hayek, *Prawo, legislacja i wolność. Nowe sformułowanie liberalnych zasad sprawiedliwości i ekonomii politycznej*,

Tym, co łączyło Milla i Spencera, była natomiast akceptacja ekonomii ricardiańskiej. Teoria ekonomiczna pełniła rolę czynnika regulującego liberalny dyskurs na temat demokracji. Dopóki liberałowie byli przekonani, że klasy pracujące nie są w stanie zrozumieć swoich własnych interesów, odrzucali w praktyce ideę demokracji, jawnie opowiadając się za rządami wykształconych klas posiadających. W pełni konsekwentnie stanowisko takie wypowiedział Macaulay. J.S. Mill podzielał jego obawy, ale jednocześnie nie potrafił odrzucić argumentu Benthama i swego ojca, zgodnie z którym powszechny udział w systemie politycznym chroni klasy pracujące przed wyzyskiem czy też lekceważeniem ich interesów. Stąd pomysł prawa wyborczego powszechnego, ale nie równego. Stąd też paternalistyczne przekonanie, że lud należy przez dłuższy czas wychowywać do udziału w polityce, odsuwając nadanie równych praw wyborczych w nieokreśloną przyszłość. Można więc uznać Milla za prekursora tych wszystkich myślicieli liberalnych, którzy werbalnie akceptują ustrój demokratyczny i odczuwają w jakimś stopniu sympatię do klas pracujących, jednak uważają, że powinny one niezmiennie pozostawać pod kuratelą wykształconych elit.

Znacznie lepsza niż u Spencera znajomość teorii ekonomicznej wzmogła u J.S. Milla niepewność co do głoszonych przez siebie racji – toteż u schyłku życia odwołał on swoje poparcie dla doktryny funduszu płac, stanowiącej istotny fundament klasycznej ekonomii politycznej. Jej erozja, która wkrótce po tym nastąpiła, umożliwiła także rozbrat głównego nurtu liberalizmu z leseferyzmem. W myśli brytyjskiej wzrastać zaczęły wpływy „nowego liberalizmu”, w ramach którego akceptowano bardziej egalitarne podział dochodu i większe obowiązki państwa¹²⁰. Tymczasem mocno uproszczone koncepcje ekonomiczne Spencera ułatwiały mu trwanie przy doktrynach leseferyzmu. Ponieważ dość powierzchownie rozumiał on ekonomię ricardiańską, względnie łatwo przyszło mu zastąpić ekonomię polityczną ewolucjonizmem w roli głównego uzasadnienia leseferyzmu. Zauważmy także, że neoklasyczna teoria ekonomiczna, która zajęła miejsce klasycznej, przypisywała wszystkim jednostkom ludzkim elementarną racjonalność (przynajmniej *implicite*). Robotnicy przestali więc być postrzegani przez ekonomistów jako ofiary własnych namiętności.

Z perspektywy kilkunastu dekad wypada wspomnieć, że obawy XIX-wiecznych liberałów przed nadaniem klasie robotniczej równego prawa głosu w życiu politycznym były co najmniej przesadne. Równe prawo wyborcze nie tylko nie zahamowało rozwoju gospodarczego, ale go przyspieszyło. Prawo głosu dla klas pracujących wytworzyło silną presję na rządzących, prowadząc do rozbudowy funkcji państwa. W rezultacie w rozwiniętych społeczeństwach rosły nakłady na szkolnictwo, służbę zdrowia, pomoc

przeł. G. Łuczkiwicz, Warszawa 2020; R. Nozick, *Anarchia, państwo i utopia*, przeł. P. Maciejko, M. Szczubiałka, Warszawa 2010.

¹²⁰ Por. M. Freedman, *The New Liberalism. An Ideology of Social Reform*, Oxford 1978; P. Weiler, *The New Liberalism. Liberal Social Theory in Great Britain, 1889-1914*, London 2017; I.M. Greengarten, *Thomas Hill Green and the Development of Liberal-Democratic Thought*, Toronto 1981; J. Grygień, *Thomas Hill Green. Od epistemologii do filozofii politycznej*, Toruń 2009; *Nowy liberalizm. Wybór tekstów*, red. J. Grygień, C. Tyler, Toruń 2016, *Polityka w Kulturze*.

dla najuboższych i mieszkalnictwo. Wszystko to miało silne skutki prorozwojowe¹²¹. Powstanie nowoczesnych ubezpieczeń społecznych gwarantowało robotnikom, że nie zostaną bez dochodu w sytuacji starości i niezdolności do pracy, co zapewniało spokój społeczny oraz silną motywację do pracy. Podobne efekty dawało partnerskie traktowanie związków zawodowych i zawieranie długookresowych kontraktów płacowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami¹²². Dzieje gospodarcze ostatnich 140 lat są empirycznym dowodem na wysoką efektywność kapitalistycznego państwa socjalnego. Nawet sędziwy Spencer mógł to obserwować, albowiem dokonane jeszcze za jego życia wprowadzenie powszechnych ubezpieczeń społecznych w Rzeszy Niemieckiej nie spowodowało tempa jej rozwoju – przeciwnie, wkrótce po tym Niemcy prześcignęły wielkością produkcji Wielką Brytanię. Prace historyków gospodarczych wciąż potwierdzają pro wzrostowe skutki rozbudowy sektora publicznego. Leseferyzmu można dziś bronić jedynie, zamknąwszy się w kokonie czysto apriorycznej teorii ekonomicznej, pozbawionej kontaktu z historią gospodarczą.

Ambiwalencja J.S. Milla w stosunku do demokracji pozostaje natomiast historycznym przypadkiem nieufności intelektualisty wobec ludu. Nieufność ta opierała się na przekonaniu, że klasy pracujące, jako najslabiej wykształcone, będą podejmować błędne decyzje. Argument ten wciąż ma pewne znaczenie, niezależnie od tego, jak oceniamy ekonomię klasyczną. Różnice w wykształceniu pomiędzy elitą a zwykłymi ludźmi pracy pozostają czynnikiem niemożliwym do usunięcia. Przekonanie intelektualistów, że lepiej znają „prawdziwe” potrzeby ludu, bywa jednak nieuzasadnione. Z perspektywy kilkudziesięciu dekad możemy wskazać precyzyjnie, w czym mylił się Mill. Jego domniemanie, że wprowadzenie równego prawa głosu doprowadzi do ruiny finansów publicznych, okazało się błędne. Państwo socjalne jest rozwiązaniem spójnym zarówno z wolnością jednostki, jak i demokracją. 150 lat po śmierci filozofa rozpoznanie to pozostaje niezmiennie aktualne.

BIBLIOGRAFIA

- Aksiuto K., *Szczęście i wolność. Utylitarystyczny liberalizm Johna Stuarta Milla*, Warszawa 2016.
[Bailey S.], *The Rationale of Political Representation*, London 1835.
Barker E., *Political Thought in England 1848 to 1914*, Oxford 1954.
Barr N., *Ekonomia polityki społecznej*, przeł. K. Czarnecki, P. Łuczak, M. Żukowski, Poznań 2016.
Bentham J., *Plan of Parliamentary Reform, in the Form of the Catechism, with Reasons for Each Article, with an Introduction, Shewing the Necessity of Radical, and the Inadequacy of Moderate Reform*, [w:] J. Bentham, *Works*, t. III, red. J. Bowring, Edinburgh 1843, s. 433-552.

¹²¹ Por. P.H. Lindert, *Growing Public...*; P.H. Lindert, *Making Social Spending Work*.

¹²² Por. S. Czech, *Gospodarka w służbie idei. Rzecz o modelu szwedzkim*, Katowice 2013, *Prace Naukowe – Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach*; S. Czech, *Od konfliktu do kooperacji. Instytucjonalizacja konfliktu interesów zbiorowych w szwedzkim modelu gospodarczym*, Warszawa 2019.

- Blaug M., *Ricardian Economics: A Historical Study*, Westport 1973.
- Blaug M., *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, przeł. I. Budzyńska i in., Warszawa 2000.
- Boyer G.R., *An Economic History of the English Poor Law, 1750-1850*, Cambridge 1990, <https://doi.org/10.1017/CBO9780511528590>.
- Butterfield H., *The Whig Interpretation of History*, London 1968.
- Claeys G., *Mill and Paternalism*, Cambridge 2013, <https://doi.org/10.1017/CBO9781139028011>.
- Clark G., *Pożegnanie z jałmużną. Krótka historia gospodarcza świata*, przeł. J. Lang, Poznań 2014.
- Cowherd R.G., *Political Economists and the English Poor Laws: A Historical Study of the Influence of Classical Economics on the Formation of Social Welfare Policy*, Athens 1977.
- Czech S., *Gospodarka w służbie idei. Rzecz o modelu szwedzkim*, Katowice 2013, *Prace Naukowe – Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach*.
- Czech S., *Od konfliktu do kooperacji. Instytucjonalizacja konfliktu interesów zbiorowych w szwedzkim modelu gospodarczym*, Warszawa 2019.
- Doherty G., Gray T., *Herbert Spencer and the Relation Between Economic and Political Liberty*, „History of Political Thought” 1993, R. 14, nr 3, s. 475-490.
- Freedman M., *The New Liberalism: An Ideology of Social Reform*, Oxford 1978.
- Górecki O.A., *Obrona państwa ograniczonego. Polityczno-prawna doktryna Herberta Spencera*, Kraków 2013.
- Greengarten I.M., *Thomas Hill Green and the Development of Liberal-Democratic Thought*, Toronto 1981, <https://doi.org/10.3138/9781487596170>.
- Grygień J., *Thomas Hill Green. Od epistemologii do filozofii politycznej*, Toruń 2009.
- Grzybek D., *Kwestia płacy roboczej klasycznej ekonomii politycznej*, Kraków 2018.
- Halevy E., *The Growth of Philosophic Radicalism*, New York 1928.
- Hayek F.A., *Droga do zniewolenia*, przeł. K. Gurba i in., Kraków 2009.
- Hayek F.A., *Konstytucja wolności*, przeł. J. Stawiński, Warszawa 2006.
- Hayek F.A., *Prawo, legislacja i wolność. Nowe sformułowanie liberalnych zasad sprawiedliwości i ekonomii politycznej*, przeł. G. Łuczkiwicz, Warszawa 2020.
- Hayek F.A., *The Constitution of Liberty*, London–New York 1999.
- Himmelfarb G., *Darwin and the Darwinian Revolution*, Chicago 1996.
- Hollander S., *Classical Economics*, Toronto 1992, <https://doi.org/10.3138/9781442672994>.
- Hollander S., *The Economics of John Stuart Mill*, t. 1-2, Toronto 1985, <https://doi.org/10.3138/9781442674240>.
- Hollander S., *The Economics of Thomas Robert Malthus*, Toronto 1996, <https://doi.org/10.3138/9781442681156>.
- Hume D., *Idea of a Perfect Government*, [w:] D. Hume, *The Philosophical Works*, t. III, Edinburgh 1826, s. 561-679.
- Kelly P., *J.S. Mill o wolności*, [w:] *Mysliciele polityczni. Od Sokratesa do współczesności*, red. D. Boucher, P. Kelly, przeł. A. Dąbrowska, T. Sieczkowski, Kraków 2008, s. 433-458.
- Keynes J.M., *The End of Laissez-Faire*, [w:] J.M. Keynes, *Essays in Persuasion*, London 1931, s. 312-322.

- King J.E., *Utopian or Scientific? A Reconsideration of the Ricardian Socialists*, „History of Political Economy” 1983, R. 15, nr 3, s. 345-373, <https://doi.org/10.1215/00182702-15-3-345>.
- Landreth H., Colander D.C., *Historia myśli ekonomicznej*, przeł. A. Szeworski, Warszawa 1998.
- Liberal Equity*, red. A. Gutmann, Cambridge 1980.
- Lindert P.H., *Growing Public: Social Spending and Economic Growth Since the Eighteenth Century*, t. 1, Cambridge 2007.
- Lindert P.H., *Making Social Spending Work*, Cambridge 2021, <https://doi.org/10.1017/9781108784467>.
- Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, przeł. Z. Rau, Warszawa 1992, Biblioteka Klasyków Filozofii.
- Lowenthal E., *The Ricardian Socialists*, New York 1911.
- Łukaszewicz A., *Socjalizm ricardiański w historii ekonomii politycznej. Poglądy społeczno-ekonomiczne W. Thompsona, J.F. Braya, J. Graya, Th. Hodgskina*, Warszawa 1961.
- Macaulay T.B., *Mill on Government*, [w:] T.B. Macaulay, *Miscellaneous Writings*, t. 1, London 1860, s. 285-286.
- Macpherson C.B., *The Political Theory of Possessive Individualism: Hobbes to Locke*, Oxford 1962.
- Magid H.M., *John Stuart Mill 1806-1873*, przeł. E. Cizewska, [w:] *Historia filozofii politycznej. Podręcznik*, red. L. Strauss, J. Cropsey, Warszawa 2010, s. 796-811.
- McCulloch J.R., *An Essay on the Circumstances which Determine the Rate of Wages and Condition of Labouring Classes*, Edinburgh 1826.
- Miller W.L., *Herbert Spencer's Drift to Conservatism*, „History of Political Thought” 1982, R. 3, nr 3, s. 483-497.
- Mill J., *Elements of Political Economy*, [w:] J. Mill, *Selected Economics Writings*, red. D. Winch, Edinburgh–London 1966, s. 203-366.
- Mill J., *Government*, [w:] *Supplement to the Fourth, Fifth and Sixth Editions of Encyclopaedia Britannica*, t. 4, Edinburgh 1824, s. 491-505.
- Mill J.S., *Autobiografia*, przeł. M. Szerer, Warszawa 1931.
- Mill J.S., *O rządzie reprezentatywnym*, przeł. G. Czernicki, [w:] J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym. Poddanie kobiet*, przeł. G. Czernicki, M. Chyżyńska, Kraków 1995, *Demokracja – Znak*.
- Mill J.S., *Parliamentary Reform*, [w:] J.S. Mill, *Collected Works of John Stuart Mill. Vol. XXVI, Journals and Debating Speeches*, Toronto 1988, s. 261-171, <https://doi.org/10.3138/9781442680814>.
- Mill J.S., *Rationale of Representation*, [w:] J.S. Mill, *Collected Works of John Stuart Mill. Vol. XVIII, Essays on Politics and Society*, cz. 1, Toronto 1977, s. 15-46.
- Mill J.S., *Zasady ekonomii politycznej i niektóre jej zastosowania do filozofii społecznej*, t. 1, przeł. E. Taylor, Warszawa 1964, *Biblioteka Dział Ekonomii Politycznej. Szkoła Klasyczna*.
- Mises L., *Liberalism in the Classical Tradition*, New York 1985.
- Mises L., *Liberty and Property*, Auburn 2009.
- Mises L., *Human Action: A Treatise on Economics*, Indianapolis 2007.
- Mises L., *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, przeł. W. Falkowski, Warszawa 2007.
- Nowy liberalizm. Wybór tekstów*, red. J. Grygieńć, C. Tyler, Toruń 2016, *Polityka w Kulturze*.
- Nozick R., *Anarchia, państwo i utopia*, przeł. P. Maciejko, M. Szczubiałka, Warszawa 2010.

- O'Brien D.P., *The Classical Economics Revisited*, Princeton 2004.
- Okólski M., Fihel A., *Demografia. Współczesne zjawiska i teorie*, Warszawa 2012.
- Pelling H., *A History of British Trade Unionism*, wyd. 5, New York 1992, <https://doi.org/10.1007/978-1-349-12968-3>.
- Pipes R., *Własność a wolność*, przeł. L. Niedzielski, Warszawa 2000, *Spectrum*.
- Poynter J.R., *Society and Pauperism: English Ideas on Poor Relief, 1795-1834*, London-Toronto 1969, <https://doi.org/10.3138/9781487579609>.
- Rawls J., *Wykłady z historii filozofii polityki*, przeł. S. Szymański, Warszawa 2010, *Współczesna Myśl Humanistyczna. Wykłady Akademickie*.
- Ryan A., *The Making of Modern Liberalism*, Princeton 2012, <https://doi.org/10.23943/princeton/9780691148403.003.0002>.
- Rzegocki A., *Lord Macaulay – liberalny strażnik tradycji*, [w:] T.B. Macaulay, *O rewolucjach, makiawelizmie i postępie. Wybór szkiców*, red. A. Rzegocki, Kraków 1999, *Mała Seria – Arcana*.
- Schofield P., *Utility and Democracy: The Political Thought of Jeremy Bentham*, Oxford 2006, <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780198208563.001.0001>.
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 1, przeł. S. Wolff, O. Einfeld, Warszawa 2007.
- Spencer H., *Jednostka wobec państwa*, przekład anonimowy, red. A. Bosiacki, Warszawa 2002, *Klasyki Myśli Prawnej*.
- Spencer H., *Social Statics, or the Conditions Essential to Human Happiness Specified, and the First of them Developed*, London 1851.
- Spencer H., *The Proper Sphere of Government*, [w:] H. Spencer, *The Man Versus the State, with Six Essays on Government, Society and Freedom*, Indianapolis 1981.
- Stephen L., *The English Utilitarians. Vol. II, James Mill*, London 1900.
- Stiglitz J.E., *Ekonomia sektora publicznego*, red. przekładu R. Rapacki i in., Warszawa 2004.
- The Economic History of Britain Since 1700. Vol. 1, 1700-1860*, red. R. Floud, D. McCloskey, Cambridge 1994.
- Tulejski T., *Od zasady użyteczności do demokracji. Filozofia polityczna Jeremy Benthama*, Łódź 2004, *Monografie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego*.
- Vaughan K.I., *John Locke: Economist and Social Scientist*, Chicago 1982.
- Vint J., *Capital and Wages: A Lakatosian History of the Wages Fund Doctrine*, Aldershot 1994.
- Webb S., Webb B., *The History of Trade Unionism*, London 1894.
- Weiler P., *The New Liberalism: Liberal Social Theory in Great Britain, 1889-1914*, London 2017, <https://doi.org/10.4324/9781315524252>.
- Winch D., *Wealth and Life: Essays on the Intellectual History of Political Economy in Britain 1848-1914*, Cambridge 2009.

Dr hab. Dariusz GRZYBEK – profesor uczelni na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajmuje się historią myśli ekonomicznej, historią myśli politycznej oraz teorią systemów politycznych. Ostatnio opublikował książki: *Kwestia płacy roboczej w klasycznej ekonomii politycznej*, Kraków 2018; *Rosnąca współzależność. Geneza rządzenia światowego*, Kraków 2019.